ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) Wtorek, 4 grudnia 1951 r. Nr 314 (2167)

Święto Górnika Polskiego

Dziś górnicy polscy obchodzą uroczyście swe tradycyjne święto. Wielotysięczna rzesza pracowników przemysłu węglowego czci Dzień Górnika osiągnięciami produkcyjnymi i wzmożoną wydajnością pracy. Wiele zakładów podległych Ministerstwu Górnictwa melduje o przedterminowym wykonaniu rocznych zadań produkcyjnych. Na zdjęciu górnicy kopalni „Czeladź" w Piaskach k. Krakowa w walce o wykonanie planu. Brygada Jana Partyki odbywa naradę przed rozpoczęciem pracy w przodku. (Foto CAF)

„Cały naród polski dumny jest z Was..."

List Prezydenta Rzeczypospolitej DO BRACI GÓRNICZEJ

WARSZAWA (PAP).
Towarzysze Górnicy!
W imieniu Rzeczypospolitej i swoim własnym serdecznie pozdrawiam Was, towarzysze górnicy, w dniu Waszego górniczego święta. Nasze górnictwo węglowe stanowi najtrudniejszy, najważniejszy, najbardziej odpowiedzialny odcinek frontu walki o Plan 6-letni, o socjalizm.

Od Waszej pracy zależy w niemałym stopniu realizowanie wszystkich naszych zamierzeń gospodarczych, zwycięskie pokonywanie wyłaniających się trudności. Odnieśliście w walce o plan 1951 roku poważne sukcesy, ale czekają Was nowe wielkie zadania. Trzeba w 1952 roku dać o 4 miliony ton węgla więcej niż w roku bieżącym, podnieść wydajność pracy, dalej obniżyć koszty własne wydobycia węgla.

Droga do wykonania tych zadań prowadzi poprzez wzmocnienie dyscypliny pracy, dalszą mechanizację procesów produkcyjnych, lepsze wykorzystanie maszyn górniczych, lepszą organizację pracy w kopalniach. Troska o to należy do każdego górnika, do dozoru, administracji górniczej i związku zawodowego. Potężną dźwignią w rozwiązywaniu tych zadań będzie dalszy rozwój współzawodnictwa pracy, zaś najbardziej zaszczytna i honorowa rola przypada w tym naszym bohaterskim przodownikom pracy w górnictwie.

Cały nasz naród szanuje i kocha górników za ich pełną poświęcenia pracę. Cały naród polski dumny jest z Was, bo widzi w naszej braci górniczej bojowników pierwszej linii na froncie walki o przyszłość i siłę Polski.

W dniu Waszego święta życzę Wam dalszych sukcesów w pracy, pomyślności i szczęścia osobistego.

Niech żyją górnicy polscy!

Niech żyje nasza ukochana Ojczyzna Polska Ludowa!

BOLESŁAW BIERUT

10 tys. zł na powodzian włoskich

WARSZAWA (PAP) Solidaryzując się z zainicjowaną przez CRZZ akcją pomocy powodzianom włoskim, Prezydium Zarz. Gł. Związku Samopomocy Chłopskiej przeznaczyło 10 tys. zł na pomoc dotkniętej powodzią pracującej ludności Włoch Północnych.

Nota Rządu ZSRR
demaskuje wciąganie Turcji do agresywnego bloku atlantyckiego

MOSKWA (PAP) W dniu 12 listopada br. wicepremier i pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Turcji, Agaoglu, wręczył ambasadorowi ZSRR w Turcji, A. Ławriszczewowi, odpowiedź na oświadczenie rządu radzieckiego z 3 listopada br. w związku z zamiarem rządu tureckiego przystąpienia do bloku atlantyckiego.

W swej odpowiedzi rząd turecki usiłuje zaprzeczyć faktowi, że blok atlantycki ma charakter agresywny i pomija milczeniem sprawę budowy na obszarze Turcji baz wojennych pod kierownictwem Amerykanów oraz usiłuje przedstawić przystąpienie Turcji do agresywnego bloku atlantyckiego i podejmowane w związku z tym na obszarze Turcji kroki natury wojskowej jako dążenie rządu tureckiego do zapewnienia bezpieczeństwa Turcji. Jednocześnie rząd turecki powtarza oszczercze wymysły dotyczące polityki zagranicznej Zw. Radzieckiego.

30 listopada wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko wręczył na polecenie rządu radzieckiego ambasadorowi Turcji w Moskwie notę następującej treści:

— W związku z zamiarem Turcji przystąpienia do agresywnego bloku atlantyckiego oraz prowadzonymi pod kierownictwem i przy pomocy specjalistów amerykańskich pracami przy budowie wojennych baz lotniczych i morskich na terytorium tureckim rząd radziecki oświadczył 3 listopada br., że ZSRR, jako państwo sąsiadujące z Turcją, nie może, oczywiście, pozostawać obojętny wobec tych faktów. Jednocześnie rząd radziecki zwrócił uwagę rządu tureckiego na odpowiedzialność, jaką rząd ten bierze na siebie, przystępując do agresywnego bloku atlantyckiego i zezwalając na wykorzystanie terytorium tureckiego dla budowy w pobliżu granic Związku Radzieckiego obcych baz wojennych.

W swej odpowiedzi rząd turecki usiłuje gołosłownie zaprzeczyć faktowi, że blok atlantycki jest blokiem agresywnym. Rząd turecki pomija milczeniem sprawę budowy amerykańskich baz wojennych na terytorium tureckim i usiłuje przedstawić przystąpienie Turcji do bloku atlantyckiego jako dążenie rządu tureckiego do zapewnienia bezpieczeństwa Turcji.

Usiłując usprawiedliwić agresywną politykę organizatorów bloku atlantyckiego, rząd turecki powtarza zdemaskowane od dawna oszczercze wymysły dotyczące polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, która — jak wiadomo — zmierza do utrwalenia pokoju i współpracy między narodami.

Próby rządu tureckiego usprawiedliwienia przystąpienia Turcji do agresywnego bloku atlantyckiego oraz próby szkalowania pokojowej polityki zagranicznej Związku Radzieckiego są widocznie potrzebne temu rządowi po to, żeby ukryć przed opinią publiczną rzeczywisty charakter jego polityki oraz żeby zamaskować fakt wciągnięcia Turcji do agresywnych planów bloku altantyckiego, skierowanych przeciwko ZSRR i innym miłującym pokój krajom. Zamiar rządu tureckiego przystąpienia do bloku atlantyckiego oraz intensywna budowa amerykańskich baz wojennych na terytorium tureckim, m. in. na obszarach przylegających do granic Związku Radzieckiego, demaskują w całej pełni twierdzenie rządu tureckiego na temat rzekomo pokojowych celów jego polityki.

Odpowiedź rządu tureckiego na oświadczenie rządu ZSRR dowodzi, że rząd turecki nie czyni nic, ażeby zapobiec wykorzystaniu jego terytorium dla zakładania w pobliżu granic Związku Radzieckiego baz wojennych, budowanych w celach agresywnych. W związku z tym rząd radziecki nie może uznać odpowiedzi rządu tureckiego za zadawalającą i odrzuca stanowczo wszelkie próby rządu tureckiego usprawiedliwienia swego postępowania przez oszczercze powoływanie się na zmyślone zagrożenie ze strony ZSRR.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu tureckiego na fakt, że wciąganie Turcji do agresywnych planów bloku atlantyckiego, skierowanych przeciwko Związkowi Radzieckiemu wyrządzi niewątpliwie poważną szkodę stosunkom Turcji ze Związkiem Radzieckim oraz na fakt, że odpowiedzialność za konsekwencje takiej polityki ponosi całkowicie rząd turecki.

Posiedzenia Komisji Sejmowych

We wtorek, dnia 4 grudnia 1951 r. o godz. 10 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Handlu Wewnętrznego i Spółdzielczości oraz Rolnictwa i Reform Rolnych.

W środę, dnia 5 grudnia 1951 r. o godz. 10 zbierze się Komisja Oświaty i Nauki; również o 10 obradować będzie Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu.

W czwartek, dnia 6 grudnia 1951 r. o godz. 10 obradować będą: Komisja Bezpieczeństwa Publicznego i Komisja Kultury i Sztuki.

W piątek, dnia 7 grudnia 1951 r. o godz. 10 zbierze się Komisja Prawnicza i Regulaminowa.

Walki w Korei

PEKIN (PAP) W komunikacie ogłoszonym 3 grudnia w Phenianie, dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotniczymi chińskimi prowadzą na wszystkich frontach walki z nacierającym nieprzyjacielem, zadając mu straty w ludziach i sprzęcie.

II dzień uroczystości związanych z Dniem Górnika

KATOWICE (PAP) W dniu 3 bm. odbyły się w miastach śląskiego okręgu przemysłowego dalsze uroczystości, poprzedzające tegoroczne święto górnicze. Młodzież robotnicza zagłębia węglowego otrzymała nowe wspaniałe obiekty, będące wyrazem opieki i troski Państwa Ludowego o wychowanie i kształcenie młodego pokolenia.

Studenci Wydziału Górniczego Politechniki Śląskiej, której w dniu dzisiejszym nadano na uroczystej akademii imię pierwszego górnika Polski Ludowej Wincentego Pstrowskiego, otrzymali nowy wspaniały gmach w którym mieścić się będą nowoczesne laboratoria, sale wykładowe i pracownie.

Młodzieży Śląska oddano do użytku wspaniały, wzorowany na radzieckich pałacach pioniera — pałac młodzieży im. Bolesława Bieruta.

Politechnika Śląska nazwana im. Wincentego Pstrowskiego

Wspaniały Pałac Młodzieży
w Katowicach wyrazem troski Państwa Ludowego o wychowanie i kształcenie młodego pokolenia

KATOWICE (PAP) W przededniu Święta Górniczego spełniły się życzenia studentów politechniki. Na prośbę studiującej młodzieży politechnika gliwicka, w której kształcą się nowe kadry inżynierów i techników, realizatorów planu rozbudowy polskiego przemysłu węglowego, otrzymała imię jednego z największych synów polskiej klasy robotniczej, inicjatora socjalistycznego współzawodnictwa pracy w Polsce, budowniczego Polski Ludowej, rębacza Wincentego Pstrowskiego.

W tym uroczystym dniu przekazano również młodzieży studiującej w politechnice gliwickiej nowy gmach studium górniczego, stanowiący pierwszy fragment potężnego kompleksu gmachów wydziału górniczego, który powstanie w latach Planu 6-letniego.

Za stołem prezydialnym obok rektora politechniki prof. inż. Śmiałowskiego, zajmują miejsca: Minister górnictwa — Nieszporek, wiceminister szkół wyższych i nauki — H. Gołański, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Józef Olszewski, przedstawiciel Ludowego Wojska Polskiego — płk Hackman oraz wdowa po nieodżałowanym bohaterze pracy socjalistycznej — Katarzyna Pstrowska, przodownicy pracy kopalni im. Pstrowskiego i kopalni „Sośnica", profesorowie wyższych uczelni oraz przodujący w nauce i pracy społecznej studenci politechniki śląskiej.

Wśród uroczystej ciszy rektor dr. Śmiałowski odczytuje uchwałę o nadaniu uczelni imienia Wincentego Pstrowskiego.

Oddany do użytku gmach o kubaturze 24 tys. m sześc. stanowi część składową przyszłego kompleksu budynków wydziału górniczego Politechniki. Ten zespół budynków powstanie w latach Planu 6-letniego, w projektowanej tu dzielnicy akademickiej.

Całość przyszłego wydziału górniczego składać się będzie z 8-miu połączonych ze sobą obiektów o kubaturze 200 tys. m sześc.

Ulice Katowic zapełniły śpiewające gromady dzieci i młodzieży, zdążających na uroczystość otwarcia swego pałacu. Na obszernym dziedzińcu pałacu, pięknie przystrojonym, stoją zwarte szeregi młodzieży robotniczego Śląska, czekając na moment otwarcia uroczystości.

Gorącymi oklaskami zebrani witają wicepremiera Rządu RP, Aleksandra Zawadzkiego, Ministra Górnictwa Ryszarda Nieszporka, Ministra Oświaty — Witolda Jarosińskiego, Wiceministra Szkół Wyższych i Nauki — H. Golańskiego, przedstawicieli KC PZPR, Wojewódzkiej Rady Narodowej Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Zarządu Głównego ZMP oraz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników.

Uroczystość otwiera przewodniczący prezydium WRN inż. Jaszczuk.

Podkreślając ogromną troskę Rządu Ludowego i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej o młodzież, mówca stwierdza, że dzięki ofiarności robotniczego społeczeństwa, pomocy Związków Zawodowych Ligi Kobiet i innych organizacji oraz aktywnemu udziałowi młodzieży różnych szkół, która przepracowała ponad 70 tysięcy godzin, kosztem 28 mil. zł. powstał wspaniały pałac dzieci i młodzieży. Mogło się to stać tylko w społeczeństwie budującym socjalizm, które wy

Ciąg dalszy na str. 2

Transporty artykułów kolonialnych

WARSZAWA (PAP) W połowie grudnia br. spodziewane są transporty szeregu artykułów kolonialnych, a m. in. rodzynek, wanilii, migdałów, śliwek suszonych i orzechów. Ceny tych artykułów ustalone zostały na tym samym poziomie, co przy poprzednich transportach.

Przewidziane są również przed końcem roku transporty pomarańcz.

W najbliższym czasie ukaże się na rynku wysokogatunkowy ryż z nowych, dużych transportów. Ryż sprzedawany będzie po 22,50 zł za 1 kg.

Zwycięski meldunek przemysłu skórzanego

WARSZAWA (PAP) W dniu 30 listopada br. przemysł skórzany wykonał przedterminowo w ciągu 11 miesięcy globalne zadania produkcyjne drugiego roku Planu 6-letniego, realizując zobowiązanie, jakie podjęto w przededniu święta 1 Maja na naradzie przodowników i racjonalizatorów pracy przemysłu skórzanego w Łodzi.

Ten zwycięski, dumny meldunek złożył w imieniu tysięcznych załóg robotniczych ministrowi Przemysłu Lekkiego — Eugeniuszowi Stawińskiemu dyrektor naczelny CZPS — Kaszuba na uroczystej ogólnokrajowej naradzie przodowników i racjonalizatorów oraz aktywu partyjnego i związkowego, jaka odbyła się w dniu 1 grudnia br. w Radomiu.

Wręczenie dyplomów przodownikom nauki

WROCŁAW (PAP). Wyróżniający się absolwenci Akademii Medycznej we Wrocławiu otrzymali w dniu 1 bm. z rąk ministra zdrowia dr Jerzego Sztachelskiego dyplomy lekarzy i magistrów farmacji oraz cenne nagrody książkowe.

KOLEJARZE POLSCY pozdrawiają kolejarzy francuskich i holenderskich

WARSZAWA (PAP) W dniu 3 bm. rozpoczął się w Paryżu kongres związku zaw. kolejarzy francuskich. Z tej okazji Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych wysłał do uczestników kongresu depeszę z pozdrowieniami i życzeniami owocnych obrad.

Depesze z życzeniami przesłał Zarząd Główny ZZK również do uczestników krajowej konferencji pracowników transportowych Holandii.

Narody ZSRR uroczyście obchodzą Dzień Konstytucji Stalinowskiej

MOSKWA (PAP) Narody Związku Radzieckiego przygotowują się do obchodów, przypadającego 5 bm. — dnia Konstytucji Stalinowskiej.

15 rocznicę uchwalenia Konstytucji Stalinowskiej masy pracujące ZSRR witają przedterminowym wykonaniem rocznych planów produkcyjnych. Radziecka klasa robotnicza daje państwu ponad plan tysiące ton węgla, ropy naftowej, stali, ogromne ilości tkanin, obuwia, artykułów żywnościowych itd.

Załoga jednego z kombinatów metalurgicznych w Kazachstanie zobowiązała się wytopić do dnia 5 grudnia br. 7, 500 ton wysokogatunkowej stali ponad plan. Zwycięski meldunek o przedterminowym wykonaniu rocznego planu wydobycia węgla złożyła załoga zjednoczenie węglowego „Stalinugol" w Zagłębiu Donieckim.

Komunikat Agencji Tass demaskuje zbrodnicze cele imperialistów

Brutalne pogwałcenie

terytorium Rumunii i Węgier przez amerykański samolot wojskowy

MOSKWA (PAP) Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

Niedawno amerykański wojskowy samolot transportowy naruszył w pobliżu miasta Reszica rumuńską granicę państwową, przeleciał nad częścią Rumunii, a następnie naruszył koło m. Guyla granicę węgierską i usiłował dokonać lotów nad obszarem Węgier. Samolot amerykański leciał nad strefą, w której zgodnie z art. 22 traktatu pokojowego z Węgrami znajdują się samoloty radzieckie i został zmuszony przez dyżurujące radzieckie pościgowce do lądowania na lotnisku koło miasta Papa.

W toku przesłuchania ustalono nazwiska członków załogi samolotu amerykańskiego. Są to: komendant załogi kapitan Henderson, drugi pilot kapitan Swift, mechanik pokładowy sierżant Duft i radiotelegrafista sierżant James Albert-Ilem. Jak wyjaśniono w toku przesłuchiwania załogi, samolot wchodził w skład 85 grupy 12 amerykańskiej armii lotniczej.

Podczas oględzin samolotu stwierdzono, że przyrządy nawigacyjne i środki łączności są w porządku i że jest on zaopatrzony w przyrządy, umożliwiające dokonywanie lotów przy jakichkolwiek warunkach atmosferycznych, jak również w nocy. To wszystko jak również zbadanie trasy lotu i fakt, że załoga składa się z osób odpowiednio wykwalifikowanych, świadczy o tym, że zachodzi tu wypadek rozmyślnego naruszenia granic Rumunii i Węgier, dokonanego przez amerykański transportowiec wojskowy w specjalnym celu.

Cel rozmyślnego naruszenia granic stał się jasny, gdy obejrzano przedmioty znajdujące się na pokładzie samolotu amerykańskiego. Na pokładzie samolotu znaleziono mianowicie:

a) operacyjne mapy wojskowe ważniejszych rejonów Związku Radzieckiego, w tym Ukraińskiej SRR i dorzecza Wołgi, jak również mapy Czechosłowacji, Rumunii i Węgier.

b) przenośną radiostację nadawczą w miękkim opakowaniu z urządzeniem umożliwiającym zrzucenie jej na spadochronie i nie przeznaczoną do działania na pokładzie samolotu, lecz do działania w warunkach polowych.

c) 6 spadochronów, przy czym ich ilość i miejsce, w którym się znajdowały w samolocie świadczą o tym, że nie były one przeznaczone dla załogi lecz miały być użyte w innym celu,

d) kilka bel z 20 ciepłymi kocami, przygotowanych do zrzucenia z samolotu.

Sam fakt naruszenia przez amerykański transportowiec wojskowy granic Węgier i Rumunii, długa trasa lotu nad obszarem tych państw, typ samolotu i urządzenia desantowe oraz specjalne mapy, jakie znajdowały się na jego pokładzie dowodzą, że samolot został wysłany przez dowództwo amerykańskie w zbrodniczych celach pozostających w związku z przerzucaniem szpiegów i dywersantów na teren krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego.

Jest rzeczą całkiem oczywistą, że wymienione wyżej przedmioty nie są potrzebne w samolocie dokonującym normalnego lotu, natomiast fakt ich znajdowania się na pokładzie staje się zrozumiały, jeśli samolot dokonuje lotu w celu zbrodniczym z zamiarem zrzucenia przez wywiad amerykański szpiegów i dywersantów oraz ich zaopatrzenia.

W związku z tym na uwagę zasługują zeznania członków załogi samolotu, którzy oświadczyli, że marszruta wyznaczona im przez dowództwo przewidywała odwiedzenie Jugosławii.

Zdaniem kompetentnych osób z dowództwa radzieckiego wyniki badań przeprowadzonych w związku z naruszeniem granicy węgierskiej przez samolot amerykański dają wszystkie podstawy, by twierdzić, że odwiedzenie Jugosławii miało na celu zabranie na pokład jugosłowiańskich szpiegów i dywersantów, ażeby zrzucić ich następnie na terenie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej dla prowadzenia tam roboty dywersyjnej.

Jak się dowiaduje Agencja TASS amerykański samolot wojskowy i jego załoga z uwagi na to, że wylądował na obszarze Węgier, zostały przez radzieckie dowództwo wojskowe przekazane władzom węgierskim.

Nota rządu egipskiego do Anglii

MOSKWA (PAP) Agencja TASS podaje z Kairu, że egipskie ministerstwo spraw zagranicznych skierowało notę do ambasady brytyjskiej w Kairze.

Nota oskarża władze angielskie o pogwałcenie Konwencji Konstantynopolskiej z 1888 roku w związku z tym, że Anglia wprowadziła swe okręty wojenne na wody Kanału Sueskiego.

Wykorzystując ostatnie wydarzenia — stwierdza nota — rząd brytyjski bez uprzedniego zawiadomienia wydał rozkaz poważnej liczbie swych okrętów wojennych wpłynięcia na egipskie wody terytorialne i pozostania w portach Kanału Suezkiego.

Tego rodzaju stanowisko władz angielskich — podkreśla nota — stanowi nowe, ohydne pogwałcenie suwerenności Egiptu i ogólnie uznanych zasad prawa międzynarodowego.

W zakończeniu nota stwierdza, że rząd egipski pozostawia sobie prawo podjęcia wszelkich niezbędnych kroków, aby zmusić do przestrzegania warunków Konwencji Konstantynopolskiej i do poszanowania suwerennych praw rządu egipskiego.

Piotr Bańczyk - płatny agent gestapo

skazany na karę śmierci

Jak wynika z zeznań oskarżonego — Stanisław Bańczyk, działający w czasie okupacji na terenie woj. łódzkiego i Warszawy w kwietniu 1941 r. powziął plan likwidowania działaczy niepodległościowych drogą denuncjowania ich do gestapo. Pragnąc w tym celu nawiązać kontakt z gestapo przez zaufanego człowieka, Stanisław Bańczyk namówił oskarżonego, by podjął się roli agenta gestapo.

PRZEW.: „Jakich argumentów użył Stanisław Bańczyk, nakłaniając osk. do służby w gestapo?

OSK.: „Brat mówił, że w obozie chłopskim jest wielki ruch w kierunku komunizmu, który należy zdusić, przekazując do gestapo działaczy lewicowych".

Stanisław Bańczyk powoływał się również na rozporządzenie „delegatury rządu londyńskiego", aby wszelkimi dostępnymi środkami likwidować komunistów.

Zgodnie z ukartowanym przez Stanisława Bańczyka planem oskarżony w kwietniu 1941 r. zgłosił się do gestapo w Tomaszowie Mazowieckim, ofiarowując szefowi konfidentów tamtejszego gestapo Hermanowi Wiese swoje usługi w zwalczaniu ruchu lewicowego. Piotr Bańczyk poinformował Wiesego, że działa w imieniu i na polecenie swego brata Stanisława Bańczyka, czołowego działacza ROCh od którego będzie przekazywał tak pożądane przez gestapo dane o niepodległościowym ruchu lewicowym.

W okresie od kwietnia 1941 r. do 1944 r. oskarżony otrzymywał systematycznie od brata Stanisława imienne wykazy członków PPR, GL i AL oraz sympatyków ruchu lewicowego z innych organizacji, które wraz z zebranymi z własnej inicjatywy materiałami przekazywał osobiście Wiesemu w gmachu gestapo w Tomaszowie. W ten sposób Stanisław Bańczyk za pośrednictwem oskarżonego zadenuncjował do gestapo licznych działaczy niepodległościowych z terenu piotrkowskiego i opoczyńskiego, spośród których około 100 osób zostało osadzonych w hitlerowskich obozach śmierci. Około 40 osób zadenuncjowanych przez Bańczyka zostało zamordowanych.

PRZEW.: „Czy Stanisław Bańczyk mówił oskarżonemu, kim są ludzie denuncjonowani przez niego do gestapo?"

OSK.: „Byli to ludzie nie tylko z PPR czy AL, ale i tacy, którzy sympatyzowali z tymi organizacjami lub chcieli do nich przejść z organizacji chłopskich lub innych.

„Wszystkie wiadomości z GL i PPR do starczałem bratu. Brat ustalał nazwiska osób które należało przekazać gestapo" — oświadcza oskarżony.

PRZEW.: „Jaki był los ludzi denuncjowanych przez osk. do gestapo?"

OSK.: „Byli rozstrzeliwani lub wysyłani do obozów. Wiele się tym nie interesowałem, bo to było dla mnie nieprzyjemne".

PROK.: „A czy Stanisław Bańczyk wiedział o losie tych osób?"

OSK.: „Wiedział — był zadowolony".

PRZEW.: „Jak oceniał Stanisław Bańczyk służbę oskarżonego w gestapo?"

OSK.: „Mówił, że jeszcze za słabo pracuję, wymagał więcej".

W 1944 r. w Piotrkowie Trybunalskim przypadkowo został aresztowany Stanisław Bańczyk. Na interwencję oskarżonego Stanisław Bańczyk został przekazany do gestapo w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie Wiese zarejestrował go jako bezpośredniego agenta gestapo. Stanisław Bańczyk po podpisaniu odpowiedniego zobowiązania w czerwcu w 1944 r. został zwolniony w celu dalszego rozpracowywania ruchu lewicowego.

W czasie wspólnej rozmowy, jaką oskarżony odbył w gmachu gestapo z Wiesem i Stanisławem Bańczykiem ustalono, że wobec zdekonspirowania się oskarżonego, jako agenta gestapo na terenie woj. łódzkiego wyjedzie on do Wiednia.

„Po paru dniach — mówi oskarżony — pojechałem do Wiednia, gdzie zgłosiłem się do tamtejszego pracownika gestapo Petersona, który zlecił mi prowadzenie pracy wśród Polaków wywiezionych do Wiednia na roboty przymusowe.

W maju 1945 r. Piotr Bańczyk powrócił do kraju. Początkowo przebywał w Łodzi, a następnie w celu zatarcia po sobie śladów przy pomocy fałszywych dokumentów ukrywał się we Wrocławiu do dnia aresztowania.

Po zeznaniach osk. Bańczyka, sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków.

Świadek Zukriegel tłumacz gestapo w Łodzi stwierdza, że Piotr Bańczyk oddał gestapo duże usługi i przytacza jako dowód, że nawet po „spaleniu" Bańczyka gestapo opiekowało się nim nadal i wysłało oskarżonego na inny teren w celu uchronienia go od konsekwencji. Świadek pamięta ustęp raportu, w którym usługi osk. Bańczyka jako konfidenta określano jako „bardzo cenne".

*

Sąd Wojewódzki w Warszawie przesłuchał licznych świadków w procesie płatnego agenta gestapo Piotra Bańczyka który z polecenia swego brata Stanisława Bańczyka, również agenta gestapo, i bliskiego współpracownika Mikołajczyka — wydał na śmierć wielu działaczy niepodległościowych.

Jak wynika z zeznań świadków, pochodzących z powiatów: piotrkowskiego i opoczyńskiego — terenu szpiegowskiej działalności Stanisława i Piotra Bańczyków, gestapo dokonało tam masowych aresztowań oraz zbiorowych egzekucji osób związanych z niepodległościowym ruchem lewicowym.

*

WARSZAWA (PAP) W trzecim dniu rozprawy przeciwko płatnemu agentowi gestapo, winnemu śmierci wielu działaczy niepodległościowych, Piotrowi Bańczykowi, po zeznaniach dalszych świadków i przemówieniach stron, zapadł wyrok skazujący oskarżonego na karę śmierci.

Zamach stanu w Syrii

PARYŻ (PAP) Z Kairu donoszą, że dziennik egipski „Al Kateb" omawiając zamach stanu w Syrii pisze m. in.:

— Zamach ten służy interesom mocarstw imperialistycznych. Szef sztabu generalnego Armii Syryjskiej, płk. Sziszekli, zamierza zdławić wszelką opozycję i wciągnąć Syrię do agresywnego „paktu Środkowego Wschodu", jaki chcą narzucić krajom arabskim Stany Zjednoczone i inne państwa imperialistyczne.

Rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji powitały z zadowoleniem zamach dokonany przez płk. Sziszekli, który znany jest jako „gorący zwolennik" planu utworzenia tzw. „dowództwa środkowego wschodu".

Jak donosi rozgłośnia w Damaszku, dotychczasowy premier Syrii Maaruf Dawalibi, i inni członkowie rządu pozostają nadal w więzieniu. Płk. Sziszekli i koła wojskowe wywierają na prezydenta Syrii, Haszima Atasi, silny nacisk, domagając się utworzenia nowego rządu, rozpuszczenia parlamentu i rozpisania nowych wyborów. Płk. Sziszekli grozi, że w razie odmowy zmusi prezydenta Atasi do podania się do dymisji.

*

PARYŻ (PAP) Agencja France Presse donosi z Damaszku, że w dniu 2 grudnia prezydent Syrii, Haszim Atasi, usunięty został ze stanowiska, ponieważ odmówił podpisania dekretów wydanych przez płk. Sziszekli. Funkcje prezydenta Syrii objął sam płk. Sziszekli. Natychmiast po objęciu władzy wydał on szereg dekretów wprowadzając stan wyjątkowy w pewnych okręgach Syrii, rozwiązując parlament i zamykając dzienniki syryjskiej partii ludowej. W całym kraju trwają masowe aresztowania. Prezydent Atasi znajduje się w areszcie domowym.

Pałac Młodzieży

Dokończenie ze strony 1

chowuje człowieka i dba przede wszystkim o kształcenie jego zdolności, rozwijanie jego talentów, jego sił twórczych i twórczej aktywności.

Entuzjastycznie wita młodzież wstępującego na trybunę wicepremiera Rządu RP Aleksandra Zawadzkiego.

Przemówienie wicepremiera Zawadzkiego co chwila przerywane jest okrzykami na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ZMP, na cześć narodów Wielkiego Związku Radzieckiego, na cześć Chorążego Pokoju — Józefa Stalina.

Kiedy wicepremier Zawadzki mówi o nikczemnych knowaniach anglo-amerykańskich imperialistów, zebrana młodzież skanduje „Zwyciężymy w walce o pokój".

Wzniesiony przez wicepremiera Zawadzkiego na zakończenie okrzyk na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta, podchwycony przez młodzież przeradza się w żywiołową manifestację. Zebrani skandują: Bierut — Pokój — Bierut — Pokój!

Gorące i pełne wzruszenia są słowa listu młodzieży śląskiej do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, który odczytuje imieniem wszystkich zebranych 13-letni harcerz z Katowic — Edward Jaroszek, syn górnika kopalni „Kleofas".

W liście tym młodzież wyraża swą wdzięczność za otrzymanie tak wspaniałego pałacu i zapewnia, że wytężoną pracą nad zdobywaniem wiedzy i umiejętności nad hartowaniem woli zwycięstwa w walce o pokój, spłaci dziś zaciągnięty dług wobec całej klasy robotniczej.

Wicepremier Rządu Aleksander Zawadzki, dokonując symbolicznego przecięcia białoczerwonej wstęgi, otwiera pierwszy w Polsce Pałac Młodzieży.

Adenauer w Londynie

LONDYN (PAP) Do Londynu przybył na zaproszenie rządu brytyjskiego — szef odwetowego reżimu Niemiec Zachodnich, Adenauer.

I. LIKSTANOW

Zielony kamień

(2

Strumyki wody bezszelestnie spływały z pyszczków żelaznych żabek do ośmiokątnego basenu fontanny. Kolumny Pałacu Pionierów jarzyły się różowym blaskiem; wydawało się, że są przezroczyste i lekkie. Tymczasem cienie gęstniały i delikatna wiosenna zieleń skweru zaczynała ciemnieć.

— O czym myśli człowiek, który przed chwilą został inżynierem? — szeptem, nie patrząc na Pawła, zapytała dziewczyna, kiedy usiedli koło fontanny.

— Jutro czeka mnie okropna bieganina... O czym myśli człowiek, z którym jutro się rozstanę?

— O tym, że zostaniesz inżynierem, otrzymasz samodzielną pracę, a ja za miesiąc pojadę na praktykę do Kudielnoje. Kiedyś marzyłam, że wybierzemy się we dwójkę do grot podziemnych, do pieczar usianych drogocennymi kamieniami...

Głos jej zadrżał żałośnie a zarazem dziecinnie.

Paweł przytulił delikatną, ciepłą rękę dziewczyny do swego policzka. Czekała nań trudna praca w nowym osiedlu górniczym, nie oznaczonym nawet na mapach obwodu. Nie lękał się trudności, a przy tym był przekonany, że w ciągu dwóch lat po ukończeniu Akademii Walentyna przyjedzie do niego na zawsze, a osiedle, które urośnie tymczasem do wielkości sporego miasteczka, stanie się ich drugim miastem rodzinnym.

— Któż to obiecał nie zamartwiać się? — spytał nagle Paweł.

— Wybacz mi, już nie będę — westchnęła. — Nawet pójdę jutro do teatru. Obiecano mi trzy bilety na premierę w Dramatycznym. Czy Maria Aleksandrowna nie będzie miała nic przeciwko temu, że spędzę ten ostatni wieczór razem z wami?

— Coś podobnego! Mama tak cię lubi. Wiesz — doszedł nagle do przekonania Paweł — bardzo jesteś podobna do mamy, zwłaszcza w tej chwili.

— Co za porównanie! — zaprotestowała Wala. — Maria Aleksandrowna jest piękną kobietą...

— A ty — brzydulą!... Na ulicy wszyscy oglądają się za tobą.

— Jesteś tego pewien? — Wala zarumieniła się i sięgnęła do torebki. Gdy po pewnej chwili wyjęła stamtąd rękę, Paweł ujrzał na różowej dłoni kilka dużych oszlifowanych kamieni: złocistozielony chryzolit, ametyst o ciepłej, głębokiej barwie, niebieskawy akwamaryn i popielatosrebrzysty kryształ górski.

— Weź sobie jeden z nich, przyglądaj mu się często i pamiętaj o mnie — powiedziała dziewczyna.

Paweł wybrał chryzolit.

— W dawnych czasach wierzono, że jest kamieniem nadziei — podkreśliła Walentyna.

— Tak, wiem o tym.

Słońce zaszło. Z dalekiej odkrywki echo przyniosło odgłosy wybuchów, które powoli rozpłynęły się w spokojnym powietrzu.

— Nie odprowadzaj mnie — powiedziała Walentyna. — Idź do mamy. niech się nacieszy twoim dyplomem. Obiecała przecież, że dzisiaj przyjedzie.

Młoda para pożegnała się. Walentyna poszła ulicą Liebknechta prowadząc nadal w myślach rozmowę z Pawłem. W kopalni azbestu w Kudielnym będzie myśleć tylko o nim. Nie cieszy jej nawet myśl, że spędzi lato o dwa kroki od swego kochanego wujaszka. To już druga rozłąka. Podczas wojny Paweł porzucił Akademię, by wziąć osobiście udział w odbudowie Donbasu. Powrócił odznaczony orderami, ukończył studia z wyróżnieniem i oto znowu wraca do węgla odrzuciwszy stanowczo propozycję pracy naukowej w Akademii. Jak zwykle jest wierny sobie, szuka ciężkiej pracy, ale... rozstanie — to bardzo przykra rzecz...

2

Dwa pierwsze okna na trzecim piętrze narożnego domu w nowej dzielnicy świeciły z daleka. Paweł wbiegł pędem po schodach i otworzył drzwi swoim kluczem.

— Pawełku, to ty? — zawołała matka. Chodź do mnie!

Maria Aleksandrowna pocałowała syna i przez dłuższy czas przyglądała się mu z uśmiechem.

— Widzę, że wszystko w porządku — zauważyła. — Tak się cieszę, że znowu jestem w domu!... Czy pamiętaliście z Walą o mnie? Ostatnim i najkrótszym etapem mego wyjazdu był Nowokamieńsk. Widziałam wuja Walentyny — doktora Abasina. Niezwykły człowiek! Namawiał mnie, żebym została na dłużej w Nowokamieńsku, ale udało mi się złapać samochód, który jechał w nasze strony — i oto mnie macie. Przywiozłam co najmniej kilkanaście kilo kurzu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sport

BRNO — WARSZAWA 59:34

W trzecim dniu międzynarodowego turnieju w koszykówce kobiet o wielką nagrodę Pragi koszykarki polskie rozegrały spotkanie z reprezentacją Brna. Mecz Brno—Warszawa zakończył się zwycięstwem drużyny Brna 59:34 (23:16).

WARSZAWA — ŚLĄSK 4:3

Przewidziany na poniedziałek pierwszy mecz reprezentacji Śląska z hokeistami Ostravy nie doszedł do skutku. Organizatorzy otrzymali zawiadomienie, że hokeiści CSR przybędą do Katowic z jednodniowym opóźnieniem i rozegrają projektowane dwa spotkania, dopiero we wtorek i środę.

Zamiast spotkania z hokeistami Ostravy odbył się mecz sparringowy naszych najlepszych hokeistów, którzy wystąpili jako drużyny Warszawy i Śląska, zakończony zwycięstwem Warszawy 4:3.

Bramki dla Warszawy zdobyli: Burda — 2, Csorich i Nowek, dla Śląska: Trojanowski, Więcek i Gansiniec.

Święto Górnika

W dniu dzisiejszym górnicy polscy obchodzą uroczyście swe tradycyjne święto. Z radością i dumą dokonują oni w dniu tym bilansu swych osiągnięć w niezwykle ważnej i zaszczytnej pracy dla Polski Ludowej. Wiedzą oni, że ich ofiarny trud dnia codziennego służy rozwojowi ludowej Ojczyzny, służy wzmocnieniu sił gospodarczych i obronnych Polski, służy realizacji wielkich zadań Planu Sześcioletniego i utrwaleniu pokoju.

Polska Ludowa stawia pracę górnika na szczególnie zaszczytnym miejscu. Górnik polski kroczy dziś w czołówce budowniczych socjalizmu. Wszak to z szeregów braci górniczej rzucił Wincenty Pstrowski we zwanie do współzawodnictwa, inicjując wspaniały zryw entuzjazmu i ofiarności w pracy dla Ojczyzny. Nazwiska przodujących górników Polski Ludowej: Pstrowskiego, Bugdoła, Zielińskiego, Apryasa, Szulca, Filaka czy Tylca to nie tylko przykłady bohaterów pracy w dziele naszego budownictwa socjalistycznego, lecz równocześnie dowody rosnącego uświadomienia klasowego górników, pogłębiania się ich patriotyzmu i zrozumienia swych zadań. Nie znaczy to, że górnicy nasi są jakimś specjalnym ideałem, lecz przez fakt, że chcą i potrafią zwycięsko walczyć ze swymi niedociągnięciami i brakami, jak szwankowaniem dyscypliny pracy, czy pewnym konserwatyzmem w stosunku do nowych metod produkcji, można śmiało stwierdzić, że czołowe miejsce wśród budowniczych socjalizmu zajmują oni nie tylko z tytułu swej niezwykle ważnej dla kraju pracy, lecz również z powodu swej właściwej postawy społeczno-politycznej.

Serdeczne uczucia i uznanie jakie żywi dla górników cały naród, znajduje wyraz w trosce i opiece Państwa Ludowego, zmierzającej do poprawy warunków bytowych i warunków pracy górnika. Szybko rozwija się budownictwo mieszkaniowe dla górników. W roku bieżącym władza ludowa wydatkowała na ten cel ponad 100 milionów zł, przy czym w Planie 6-letnim przewiduje się budowę ponad 64 tys. izb mieszkalnych. Stale też zwiększają się rozmiary opieki socjalnej i akcji kulturalno - oświatowej.

Dwa lata temu, jako wyraz serdecznej troski o górników, Rząd Polski Ludowej nadał im wielką kartę praw i przywilejów — Kartę Górniczą. Realizowana w całej pełni Karta Górnicza — poprzez dodatkowe kwartalne wynagrodzenie, dłuższe urlopy, specjalne prawa honorowe oraz przywileje w dziedzinie rent i opieki socjalnej, przyznawane za wydajną i sumienną pracę — stanowi najlepszy dowód uznania Państwa Ludowego dla ofiarnej pracy górnika.

Równocześnie, z każdym dniem, praca polskiego górnika staje się bezpieczniejsza i wymagająca mniejszego wysiłku fizycznego. Wszak poważnym czynnikiem wzrostu wydajności pracy staje się, w miarę naszego rozwoju gospodarczego, coraz poważniejszy wzrost mechanizacji pracy w kopalniach. Coraz to nowe maszyny i urządzenia ułatwiają pracę, zwiększają stopień bezpieczeństwa i polepszają warunki zdrowotne.

Troska Państwa przejawia się we wszystkich dziedzinach życia górnika. Jakże inaczej wyglądała sytuacja górników w okresie rządów kapitalistycznych, w okresie „bieda szybów", lokautów, wyzysku i nędzy, w okresie zacofania technicznego i katastrofalnych warunków bezpieczeństwa pracy.

Obchodząc radośnie tradycyjny dzień „Barburki", górnik polski, jako współgospodarz bogactw wydobywanych przez siebie z głębi ziemi, jako świadomy budowniczy lepszego jutra swej ojczyzny, wie, że owoce jego pracy nie są przywłaszczane przez zagranicznych i rodzimych wyzyskiwaczy kapitalistycznych, lecz służą całemu narodowi, służą dla tworzenia szczęśliwej przyszłości zarówno jego dzieci, jak dzieci innych współbudowniczych Polski Socjalistycznej — robotników, chłopów, rzemieślników i inteligencji pracującej. Rozpoczynając nowy etap swej zaszczytnej pracy, górnicza brać manifestuje w dniu swego święta niezachwianą wolę dalszego wzmożenia wysiłków dla jeszcze chlubniejszych wyników w dziele przyśpieszenia rozwoju gospodarczego Polski, wnosząc tym swój poważny wkład do wzmocnienia sił obozu walczącego o pokój.

Pół kilometra pod ziemią

Skarb Pomorza i Kujaw

Dzień Górnika obchodzony jest uroczyście nie tylko na Śląsku. Również na Pomorzu i Kujawach są górnicy, którzy święcą swą „Barburkę".

Nie wychodzą oni z kopalń czarni, usmarowani pyłem węglowym, gdyż skarby, przez nich wydobywane z ziemi — to biała, jak śnieg sól.

Złoża soli ciągną się wielkim łukiem od Łęczycy przez Ciechocinek, Inowrocław, aż do Czarnkowa.

Inowrocławska sól jest bardzo „stara". Podczas kopania studni artezyjskiej w 1835 roku, na głębokości 112 metrów natrafiono na jezioro solanki, wykazującej wielką zawartość soli krystalicznej. W 1872 r. rozpoczęto na wielką skalę eksploatację złóż solanki, z której wybudowana w Inowrocławiu żupa warzyła sól kuchenną. W trzy lata później powstało w Inowrocławiu Towarzystwo Lekarskie, które postanowiło wykorzystać wartości lecznicze solanki, zakładając Zdrojowisko.

Skarb pruski prowadził rabunkową eksploatację soli, co spowodowało w okresie 1909 — 1920 r. parę niebezpiecznych osunięć ziemi, podczas których runęło kilka domów. Strumienie solanki zalały szyby kopalni.

Dopiero polscy górnicy i inżynierowie zamrozili niebezpieczne żyły solankowe, a resztę systemem pomp i rurociągów z głębokości 400 m. wydobyli na powierzchnię. Tak powstała Kopalnia Soli „Solno", w której systemem natryskiwania słupa solnego wydobywa się solankę, zawierającą w 1 litrze około 350 gramów soli. Po wywarzeniu na panwiach w Żupie Solnej, czysta sól przeznaczona jest na cele konsumcyjne.

JAK w WIELICZCE

Młodsza od Inowrocławia i Wieliczki jest kopalnia soli kamiennej „Wapno". Ponad 40 proc. krajowej produkcji soli pochodzi właśnie z „Wapna".

Dno szybu mieści się około pół kilometra pod ziemią. Wszędzie, gdzie spojrzeć — sól, sól, sól...Chodnik wykuty jest w skale solnej. Po obydwu stronach chodnika, co kilka metrów znajdują się komory, w których świdrem i dynamitem kruszy się kryształowe, słone ściany. Wielki słup solny ma wymiary 700 x 400 m. Wysokość jego zaczyna się poniżej 300 m. Soli starczy na wiele, wiele lat.

Wydobyta sól wędruje na wózki, skąd wysypuje się ją do łamaka, łamiącego bryły na ziarno. Elewator podnosi je na tzw. młyn, gdzie spadając z piętra na piętro, sól poddawana jest dalszej przeróbce i oczyszczaniu.

Potem na sitach, zwanych „pytlami" sól segregowana jest na kilka gatunków: dla przem. chemicznego, garbarskiego, do komsumcji. Kryształ soli kuchennej winien mieć wymiar 0,16 — 0,5 mm. Na młynkach następuje mielenie ziarna na mączkę i już wtedy sól gotowa jest do zaworkowania i wysłania na rynek.

Sól z „Wapna" jest krystaliczna, czysta, wysokogatunkowa. Produkcja jej stale wzrasta. Jest to wynik stałych ulepszeń w Kopalni i wytężonej pracy górników, wśród których przodują Franciszek Grajkowski 130 proc. normy, Antoni Linetty i Bochna. Biorąc pod uwagę, że norma dzienna na 1 zmianę wynosi 16 wózków, osiągnięcia górników są b. duże. W „Wapnie" są też przodown. pracy-ładowacze, ob. Klonkowski i Sobczak, których norma dzienna wynosi 120%.

Na wyniki pracy w kopalni wpływają także warunki, w jakich żyją górnicy. Za ciężką swą pracę pod ziemią i — jak nazywają — „na świecie", otrzymali szereg nowoczesnych urządzeń socjalnych: spółdzielnię, ośrodek zdrowia, świetlicę dla dorosłych i dziecięcą, basen pływacki, boisko, własne kino.

W drugim roku Planu 6-letniego, górnicy z Wapna dostali nową cechownię i 4 budynki mieszkalne. Po pracy idą do ciepłych, jasnych, nowoczesnych domów, gdzie oczekują na nich dzieci, spędzające czas w kopalnianym przedszkolu. (L.)

Na dziś praca skończona. Można iść odpocząć z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku. Jutro będę znów wydobywać skarby ziemi, aby zaspokoić potrzeby rozwijającego się w imponujący sposób przemysłu. (Arch. IKP)

Dzięki nowym metodom wytwórczym

wzrasta produkcja fajansu

Realizacja Planu 6-letniego zależy od realizacji jego rocznych etapów. Zdaje sobie z tego sprawę kierownictwo i załoga Włocławskiej Fabryki Fajansu. Ale wyścig produkcyjny idzie tu w parze z troską o człowieka. Dużo zrobiono na polu higieny pracy (między innymi robotnicy korzystają już z fabrycznej łaźni), gorącą troską kierownictwa jest odzież robocza, są mieszkania dla pracowników. W roku 1952 nastąpi zakończenie budowy żłobka fabrycznego. Ta ostatnia inwestycja była ważnym problemem, ponieważ w fabryce pracuje dużo kobiet.

Rozwijanie produkcji — to także wykwalifikowane kadry. Drogą awansu społecznego robotnicy wychodzą na majstrów. Zorganizowano więc cały szereg kursów a między innymi w dziale ceramiki. Ponad 20 b. robotników złożyło w br. egzaminy na majstrów.

Produkcja fajansu wzrasta. Dzięki racjonalizatorstwu uzyskano szereg ulepszeń i nowych metod produkcji (z surowców krajowych). Próby w tym kierunku przeprowadził już z powodzeniem dział techniczny zakładów. Na nasze pytanie (jak powstaje talerz?) dyr. techniczny Jerzy Strzelecki odpowiada...

W prowizorycznym zarysie odbywa się to tak. Wstępną fazą produkcji jest mieszanie surowców potrzebnych do wyrobu fajansu w młynach na mokro. Teraz do czynności przystępuje laboratorium, którego pracownicy sprawdzają jakość i konsystencję otrzymanej masy produkcyjnej. Masa ta musi kolejno być odwodniona. Tu pracują specjalne prasy pod czujną kontrolą techniczną. W formierni talerz otrzymuje kształt. Korzysta się w tym wypadku z form gipsowych, ponieważ masa produkcyjna najłatwiej od nich odchodzi.

Po kontroli technicznej następuje pierwszy wypał, który nazywa się popularnie biskwitowym. Wypał odbywa się w wysokiej temperaturze 1140—1200 stopni Celsjusza. Po wystudzeniu i wypaleniu pieca wybiera się stamtąd półfabrykat tak zwany biskwit lub czerep. Po przesortowaniu półfabrykat wędruje bądź na malarnię bądź do szlifierni celem pokrycia go szkliwem. Potrzebny jest jeszcze jeden wypał tzw. gładki.

To jeszcze nie wszystko. W fabryce wyrabia się przecież naczynia, wazony itd., które pokrywa się złotem, czy farbami naszkliwnymi czy kalką. W tym wypadku fabrykaty przechodzą jeszcze przez piece muflowe, gdzie następuje trzeci wypał. Stamtąd dopiero droga prowadzi przez sortownię do magazynu. W opisie (prowizorycznym) czynności produkcyjnych pominęliśmy jedynie modelarnię (gdzie wypracowuje się formy) i kapslownię.

Jak widzimy historia jednego talerza — to skoordynowany wysiłek maszyn i człowieka, to historia rzetelnego trudu. Pracownik działu technicznego, stary formiarz, racjonalizator, majster, robotnik w hali produkcyjnej — wszyscy jednoczą wysiłki. Ci ludzie wykonają plan.

(kz).

Szkolenie aktywu kult. - oświatowego

dla spółdzielczości rzemieślniczej

Związek Spółdzielni Rzemieślniczych w Bydgoszczy zorganizował w Ośrodku Szkoleniowym Zakładów Doskonalenia Rzemiosła w Ciechocinku kurs dla przewodniczących komisji kulturalno-oświatowych, Rzemieślniczych Spółdzielni Pracy i Pomocniczych Spółdzielni Rzemieślniczych. W kursie wzięło udział 41 słuchaczy obojga płci. Podstawowym zagadnieniem wykładowym było zaznajomienie słuchaczy z rozwojem kulturalno-oświatowym na odcinku drobnej wytwórczości — poprzez pracę świetlicową jak: biblioteki, czytelnictwo prasy, organizację prasówek: akcję masowych odczytów i pogadanek, oraz zagadnienia światopoglądowe, wycinki z ekonomii politycznych (formacje) i nauka o Polsce współczesnej.

Mimo krótkiego okresu czasu, bo zaledwie 6 dni, dzięki wzorowej pracy udało się wykładowcom przepracować zakreślony program i przedstawić go w formie jak najbardziej przystępnej dla słuchacza

Kursanci podzieleni zostali na grupy samokształceniowe. Wyłoniono komitet redakcyjny gazetki ściennej, zespół chóralny i komitet samorządowy, którego zadaniem była koordynacja całokształtu życia na kursie. Na zakończenie kursu po przemówieniu przedstawiciela Związku kol. Bartkowiaka, który dokonał wręczenia świadectw i nagród w postaci książek dla przodowników na kursie — kol. kol. Chrzanowskiemu, Kowalskiej i Jaśkiewiczowi — odbyła się uroczysta wieczornica. Na program składały się: referat nt. „Walka o Pokój", pieśni radzieckie i deklamacje. Komitet redakcyjny opracował gazetkę ścienną i wniósł bogaty materiał do pamiątkowej „Kroniki".

Uroczystość zakończono życzeniami owocnej pracy kursistów na swych zakładach, pogłębiania swych wiadomości społeczno - politycznych oraz rozszerzania nauki wśród członków spółdzielni przez prowadzenie pracy kulturalno - oświatowej z wytycznych otrzymanych na kursie. (TB).

Wcześnie

wykryta gruźlica jest uleczalna!

Idź do Poradni Przeciwgruźliczej

Z teki prawnika

Kto może sporządzić testament

Człowiek bardzo często przy załatwianiu swych spraw osobistych, gospodarczych, prawnych itp. posługuje się osobami trzecimi jako swymi pełnomocnikami (administratorami, prokurentami, kierownikami czy dyrektorami, adwokatami). Ustawy zezwalają na dokonywanie czynności przez przedstawicieli i pełnomocników. Nawet Kodeks Rodzinny w art. 6 § 1 daje możność zawarcia związku małżeńskiego przez pełnomocnika, jeżeli istnieją ważne powody — oczywiście na mocy zezwolenia sądu.

Nie wszystkie jednak czynności można dokonywać przez osoby trzecie. Są czynności, przy wykonywaniu których nie można się posługiwać pełnomocnikami czy przedstawicielami ustawowymi (spełniający władzę rodzicielską, opiekun, kurator). Do czynności tych należy sporządzenie testamentu.

Jeżeli chodzi o testament, to nie można go sporządzić przez osobę trzecią, przez pełnomocnika czy przedstawiciela ustawowego. Testament wtedy tylko jest ważny, gdy sporządzony został osobiście przez spadkodawcę. Należy nadto z całym naciskiem podkreślić, że niedopuszczalne jest sporządzenie jednego wspólnego testamentu (np. przez rodziców), albowiem testament może zawierać rozporządzenie woli tylko jednego spadkodawcy, w przeciwnym razie testament jest nieważny.

Czy każdy człowiek bez względu na wiek i stan psychiczny może sporządzić prawnie skuteczny testament? Nie! Zdolności prawnej do sporządzenia testamentu nie mają w żadnym wypadku osoby, które nie ukończyły 16 lat życia oraz osoby całkowicie ubezwłasnowolnione. Ubezwłasnowolnionym całkowicie może być ten, kto wskutek choroby psychicznej lub niedorozwoju psychicznego nie jest w stanie kierować swoim postępowaniem.

Natomiast osoby, ubezwłasnowolnione tylko częściowo, mają zdolność do sporządzenia testamentu. Częściowe ubezwłasnowolnienie może nastąpić z powodu: 1) choroby psychicznej albo niedorozwoju psychicznego, jeżeli ich stan nie wymaga całkowitego ubezwłasnowolnienia, 2) z powodu marnotrawstwa i 3) z powodu nałogowego pijaństwa lub narkomanii.

Zarówno całkowite jak i częściowe ubezwłasnowolnienie następuje na podstawie orzeczenia sądu wojewódzkiego.

Do ważności testamentu, sporządzonego przez małoletniego powyżej lat 16 lub przez osobę częściowo ubezwłasnowolnioną, nie potrzebna jest zgoda ich przedstawiciela ustawowego (sprawującego władzę rodzicielską, opiekuna, kuratora).

Nieważny jest testament sporządzony w stanie wyłączającym świadome oraz swobodne powzięcie i oświadczenie woli a w szczególności z powodu choroby psychicznej, niedorozwoju psychicznego lub chociażby przemijającego zakłócenia czynności psychicznych (stan zamroczenia alkoholem wzgl. narkotykami, wysoki stan gorączkowy, maligna itp.). Nieważny jest testament sporządzony pod wpływem groźby (groźba pobicia, zabicia spadkodawcy, krewnych, znajomych itp., groźba podpalenia, fałszywego oskarżenia itp.). Nieważny jest również testament sporządzony bez zamiaru wywołania skutków prawnych (np. w żartach, przez aktora grającego na scenie itp.). Nieważny jest testament, gdy sporządzający go znajdował się w błędzie co do treści oświadczenia woli lub pobudki, jeżeli przypuszczać należy, że spadkodawca, znając istotny stan rzeczy, nie sporządziłby testamentu o danej treści. Wreszcie nieważny jest testament, którego treść lub cel sprzeciwia się porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom.

Jeżeli jednak wady testamentu określone wyżej dotyczą tylko niektórych rozporządzeń, to inne rozporządzenia ostatniej woli pozostają w mocy, chyba że przypuszczać należy, iż spadkodawca nie sporządziłby testamentu bez rozporządzeń dotkniętych wadą albo sporządziłby testament treści odmiennej.

Jeżeli testament jest ważny sąd spadkowy wydaje postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku, w którym wymienia wszystkich spadkobierców, którym spadek przypada, oraz wysokość ich udziałów. Jeżeli zachodzi oczywista nieważność testamentu sąd odmówi stwierdzenia praw spadkobiercy. Natomiast w razie sporu o prawo do spadku sąd spadkowy odsyła strony na drogę postępowania spornego i zawiesza postępowanie o stwierdzenie praw do spadku w całości lub w części do czasu rozstrzygnięcia sporu.

H. Trzebiński.

Polskiej produkcji kostki z witaminą „C"

W najbliższym czasie ukażą się w handlu kostki witaminowe z witaminą C w wyniku masowej produkcji, podjętej przez Poznańską Fabrykę Środków Odżywczych.

Metodę produkcji tych kostek opracował zespół pracowników laboratorium badawczego tej fabryki. Zespół ten składa się z inż. Reinnersa, magistra Świerczewskiego i Pazola oraz laborantów Hossa i Stefaniaka a współpracował z nimi prof. Jabłoński kierownik Zakładu Technologii Rolnej Uniw. Poznańskiego.

Kostki witaminowe rozpuszczane są w letniej wodzie i dają orzeźwiający o przyjemnym kwaskowatym smaku napój. Spożywanie potraw z dodaniem tych kostek usuwa zmęczenie i chwilowe osłabienie. Szczególną wartość ma dodawanie takich kostek do potraw dla dzieci, zapewnia bowiem normalny rozwój ich organizmu.

ILUSTROWANY
KURIER SPORTOWY

Sensacyjna porażka Komudy z Nitzlerem

CWKS i Gwardia
przodują w lidze bokserskiej

W meczu pięściarskim o mistrzostwo I ligi CWKS I zwyciężył Włókniarza 16:4. Niespodziankę sprawił w wadze lekkiej pięściarz Włókniarza Szydłowski zwyciężając Pankego.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu pięściarze C. W. K. S.): **w. musza:** Justka zdobył punkty w. o. z powodu nadwagi Anielaka; **w. kogucia:** Woźniak wygrał z Cezasiem; **w. piórkowa:** Szaliński przegrał ze Strękiem; **w. lekka:** Panke przegrał z Szydłowskim; **w. lekko-półśrednia:** Sobko przegrał ze Scigałą; **w półśrednia:** Debisz wygrał po zaciętej walce z Jędrzejczykiem; **w lekkośrednia:** Musiał pokonał Nagajskiego; **w średnia:** Piórkowski zwyciężył przez tko. w III rundzie Szczepockiego; **w. półciężka:** Grzelak wygrał z Gierągą, a **w. ciężka:** Gościańskiemu poddał się po pierwszej rundzie chaotycznie walczący Cieniewski.

*

GWARDIA — CWKS II 16:4

W hali sportowej Budowlanych w Gdańsku rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo I ligi między ZS Gwardia a CWKS II. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Gwardii 16:4.

Do niespodzianek meczu należy porażka Kukiera z Murawskim oraz Komudy z Nitzlerem.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii): **w. musza:** Murawski zwyciężył nieznacznie na punkty Kukiera, **w. kogucia:** Stefaniuk wygrał z Guzym **w. piórkowa:** Tyczyński zremisował z Matlochem, **w. lekka:** Antkiewicz odniósł wysokie zwycięstwo nad Leją, **w. lekkopółśrednia:** Komuda przegrał nieznacznie z Nitzlerem, **w. półśrednia:** Krawczyk wypunktował Ratajczaka, **w. lekkośrednia:** Wisz zremisował z Palińskim, **w. średnia:** Kolczyński nieznacznie pokonał Czaplińskiego, **w. półciężka** — Łysiak zwyciężył na punkty Franka, **w. ciężka:** Jądrzyk wygrał ze Stecem.

TABELA I LIGI BOKSERSKIEJ

Po niedzielnych spotkaniach sytuacja w tabeli I ligi bokserskiej przedstawia się następująco:

	spotk.	pkt.	st. zw.
1. CWKS I	3	6	40:20
2. Gwardia I	3	4	39:21
3. CWKS II	3	4	28:32
4. Stal	3	2	30:30
5. Kolejarz I	3	2	24:36
6. Włókniarz	3	0	19:41

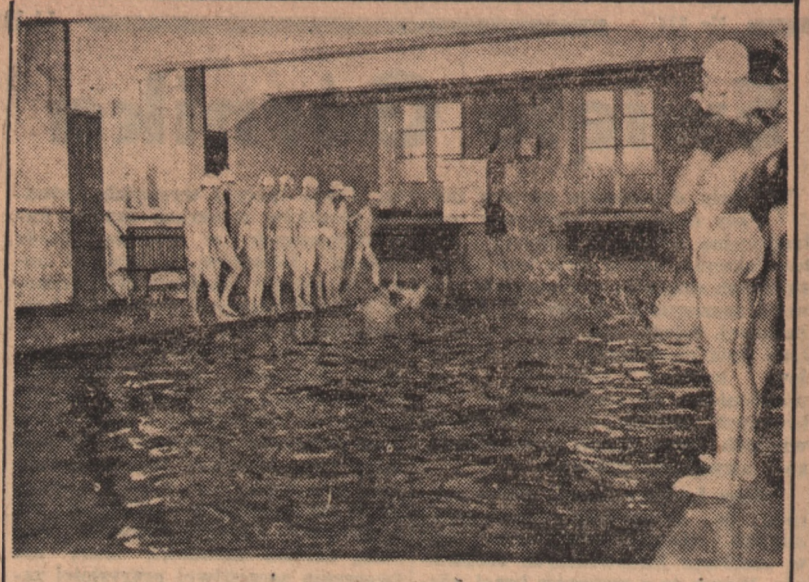

Pływacy na dobre zainstalowali się już na basenach. Sumienny trening w okresie zimowym, to podstawa sukcesów w porze letniej. Dlatego też czołówka pływaków naszych, startując w tzw. Pucharze Miast, poprawia stale wyniki, ustanawia rekordy. Jeden z nich padł właśnie podczas meczu Kraków — Katowice, o czym informujemy na innym miejscu. (Foto Arch. IKP)

W podwójnym nelsonie

Poznań, Warszawa, Katowice
walczą o prymat w Turnieju Miast

W meczu zapaśniczym, rozegranym w ramach Turnieju Miast w Brzegu Dolnym, Warszawa pokonała Wrocław 6:2. Oto wyniki walk w kolejności od muszej do ciężkiej (zawodnicy Warszawy na pierwszym miejscu): Gąsiorowski przegrał z Sadowskim, Woźniak wypunktował Żołnę, Drążkowski przegrał z Drągiem, Dąbrowski zwyciężył Wadowskiego, Neubauer wygrał z Krysmalskim III, Ryda zwyciężył Malczewskiego, Książkiewicz pokonał Wocha, Zasłona wygrał z Rymarzem.

ŚLĄSK — KRAKÓW 6:2

Rozegrane w Krakowie w ramach Turnieju Miast zawody zapaśnicze Śląsk—Kraków zakończyły się zwycięstwem Śląska 6:2.

Poszczególne walki dały następujące rezultaty: (na pierwszym miejscu zawodnicy śląscy) **w. musza:** Borczyk wygrał walkowerem z powodu nadwagi Cupa, **w. kogucia:** Kiszel zwyciężył Swiderskiego, **w. piórkowa:** Toboła wygrał z Ziembińskim, **w. lekka:** Gondzik pokonał Gawlika, **w. półśrednia:** Kulikowski przegrał z Przełem, **w. średnia:** Gołaś pokonał Grossa, **w. półciężka:** Gryt przegrał z Radoniem, **w. ciężka:** Kasperczyk zwyciężył Chmielarczyka.

POZNAŃ — ŁÓDŹ 6:2

W Łodzi reprezentacja zapaśnicza miasta uległa zdecydowanie drużynie Poznania 2:6.

*

TURNIEJ MIAST ZAPAŚNIKÓW

Po drugiej serii spotkań w Turnieju Miast zapaśników stan tabeli przedstawia się następująco:

	spotk.	pkt.	st. zw.
1. Poznań	2	4	13:3
2. Warszawa	2	4	12:4
3. Katowice	2	4	12:4
4. Łódź	2	0	4:12
5. Wrocław	2	0	4:12
6. Kraków	2	0	3:13

Nieznaczne zwycięstwa faworytów w lidze koszykowej

Siódmy rzut rozgrywek o mistrzostwo ligi koszykówki nie przyniósł specjalnej niespodzianki. Na uwagę zasługuje jedynie słaba forma CWKS w spotkaniu z Kolejarzem (Ostrów), które zakończyło się zwycięstwem drużyny wojskowych dopiero po dogrywce 54:46 (17:24).

GWARDIA KRAKÓW — WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ 42:39

W Krakowie prowadząca w tabeli rozgrywek Gwardia rozstrzygnęła spotkanie z Włókniarzem Łódź dopiero w dogrywce 42:39 (34:34, 16:21).

SPÓJNIA ŁÓDŹ — KOLEJARZ POZNAŃ 42:41

W Łodzi miejscowa Spójnia z trudem odniosła zwycięstwo nad drużyną poznańskiego Kolejarza 42:41 (26:24).

STAL POZNAŃ — KOLEJARZ WARSZAWA 58:44

W Poznaniu koszykarze miejscowej Stali odnieśli w pełni zasłużone zwycięstwo nad Kolejarzem Warszawa 58:44 (32:20).

SPÓJNIA GDAŃSK — AZS WARSZAWA 29:32

W Gdańsku spotkanie między AZS Warszawą i Spójnią Gdańsk zakończyło się zwycięstwem drużyny AZS 32:29 (16:16).

Czy wpadnie do kosza, czy...

*

TABELA LIGI KOSZYKOWEJ

Niedzielne rozgrywki o mistrzostwo ligi koszykowej przyniosły niewielkie zmiany w tabeli. Na czele znajduje się nadal krocząca bez porażki Gwardia Kraków.

	spotk.	pkt.	st. koszy
1. Gwardia Kraków	7	7	380:268
2. CWKS Warszawa	7	5	333:304
3. Spójnia Łódź	7	5	312:288
4. AZS Warszawa	7	4	303:300
5. Stal Poznań	8	4	328:361
6. Ogniwo Kraków	6	3	216:217
7. Kolejarz Poznań	7	3	258:306
8. Kolejarz Ostrów	6	2	265:252
9. Włókniarz Łódź	6	2	257:253
10. Spójnia Gdańsk	6	1	231:244
11. Kolejarz Warszawa	6	0	239:329

AZS Poznań ma najlepszych szermierzy

W Poznaniu odbyły się akademickie mistrzostwa szermiercze Polski,

We florecie kobiet pierwsze miejsce po dogrywce zajęła Mięśniewska — 6 zw., przed Mierzejewską również 6 zw.

We florecie mężczyzn tytuł mistrzowski zdobył Olszewski (Poznań) — 7 zw., 2) Dolecki (Łódź).

W szabli triumfował również Olszewski (Poznań), zajmując pierwsze miejsce przed swym kolegą klubowym Krakowskim i Modzelewskim.

Finał szpady zakończył się triumfem zawodników poznańskich. Pierwsze miejsce zajął Chwalisz przed Sołeckim.

Mistrzostwa szachowe ZSRR

W dalszym ciągu mistrzostw szachowych ZSRR odbyły się dogrywki niedokończonych partii.

Smysłow bez wznowienia gry poddał się Nowotielnowi, zremisowali Simagin z Bronsztajnem i z Lipnickim

Mistrz świata Botwinnik odłożył ponownie partię z Petrosianem.

Po dziesięciu rundach w turnieju prowadzi Heller — 7 pkt. Po 6,5 pkt. mają Smysłow i Tajmanow. Botwinnik ma 5,5 pkt. i dwie partie odłożone.

Kraków - Warszawa 2:0
Ostatnie „galopy" piłkarzy

Rozegrany w Krakowie towarzyski mecz piłkarski między reprezentacjami Warszawy i Krakowa zakończył się zwycięstwem drużyny krakowskiej 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Mordarski i Bobula.

Drużyny grały w następujących składach:

Kraków: Jurowicz, Gędłek, Glimas, Mazur, Legutko, Mamon, Mordarski, Rajtar (Parpan II), Kohut, Patkolo, Bobula.

Warszawa: Borucz, Milczanowski, Stykowski, Szaflarski, Zieliński, Łabęda, Lewandowski, Oprych, Strojny, Łącz, Wesołowski.

Spotkanie prowadzone w szybkim tempie stało na dobrym poziomie technicznym. W zwycięskiej drużynie wyróżnili się obaj obrońcy Mamon w pomocy oraz Kohut i Mordarski w ataku.

Druga reprezentacja Krakowa uległa w Rzeszowie reprezentacji miasta 3:4 (0:1)

Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych piłkarze rozegrali w ub. niedzielę dalsze spotkania towarzyskie.

W Łodzi CWKS Warszawa pokonał Włókniarza Łódź 2:1 (1:1). Na Śląsku beniaminek I ligi OWKS Kraków zwyciężył Budowlanych Chorzów 3:2 (2:0).

Górnik Bytom — Stal Lipiny 3:1, Stal Zabrze — Ogniwo Bytom 2:4.

Kolejarz Leszno — Kolejarz Poznań 3:2 (2:2), Górnik Piekary — Górnik Radlin 2:2.

Mistrz Polski Unia Chorzów pokonał Unię Pionki 5:1 (2:0).

Seans Pytlakowskiego na 16 szachownicach

W Młodzieżowym Domu Kultury w Warszawie odbył się seans gry jednoczesnej na 16-tu szachownicach, którą prowadził mistrz Andrzej Pytlakowski.

Pytlakowski z 16-tu partii dwie przegrał, 3 zremisował, a pozostałe rozstrzygnął na swoją korzyść. Zwycięzcami byli Micza i Nowacki z Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Nowy rekord klubowy Polski
ustanowiły pływaczki Budowlanych

Spotkanie pływackie o Puchar Miast między reprezentacjami Krakowa i Katowic zakończyło się zwycięstwem Katowic 105:85. Wynikiem zaciętego pojedynku pływaków obu okręgów był nowy rekord klubowy Polski w sztafecie 4×100 m st. dow. kobiet.

Zawodniczki Budowlanych z Chorzowa: Milnikiel, Badura, Skotnik i Gryszczyk U., reprezentujące barwy Katowic uzyskały w sztafecie 4×100 m st. dow. wynik 5:29,6, lepszy o 7 sek. od dawnych rekordów Ogniwa Kraków.

Z ciekawszych wyników wymienić należy:

Mężczyźni 100 m st. dow. i 100 m st. klas.: 1) Ciężki (Kr) 1:18,8, 2) Kuklok (Kat) 1:18,9, **200 m st. grzbiet** — 1) Wesołowski (Kr) 2:50,8, 2) Kękuś (Kr) 2:55,2; **200 m st. klas.** — 1) Kuklok (Kat.) 2:52,6; **400 m st. dow.** — 1) Krokoszyński (Kr) 5:29,7; **sztafeta 4×100 st. zmiennym** — 1) Katowice 5:14,2, 2) Kraków 5:29,0.

Kobiety 100 m st. dow. — 1) Badura (Kat.) 1:21,2; **100 m st. mot.** — 1) Dobranowska (Kr.) 1:31,3, 2) Gryszczyk R. (Kat.) 1:33.7; **200 m st. grzbiet** — 1) Milnikiel (Kat.) 3:11,4 min; **200 m st. klas.** — 1) Dobranowska (Kr.) 3:19,1. Sztafeta 4×100 m st. dow. — 1) Katowice 5:29,6, 2) Kraków 6:29,2.

W piłce wodnej Katowice pokonały Kraków 9:4 (4:1).

*

POZNAŃ — GDAŃSK 136:80

W międzymiastowym meczu pływackim reprezentacja Poznania pokonała zdecydowanie Gdańsk 136:80. W piłce wodnej triumfował również Poznań 16:4 (10:2).

Narty dla mas

W całym kraju czynione są obecnie ostatnie przygotowania do nadchodzącego sezonu zimowego. Przygotowania te mają na celu udostępnienie szerokim rzeszom ludzi pracy uprawianie sportów zimowych przez organizowanie specjalnych ośrodków, kursów, imprez i wycieczek.

Jedną z najbardziej masowych imprez będą biegi narciarskie przeprowadzane w okresie stycznia i lutego 1952 r. Biegi te zorganizowane na dystansach przewidzianych regulaminem SPO i BSPO wpłyną w dużym stopniu na popularyzację narciarstwa nizinnego.

Związek Młodzieży Polskiej przy pomocy zrzeszeń sportowych, ZSCh i KKF organizować będzie zawody na szczeblu gmin i powiatów. Na program tych zawodów złożą się konkurencje narciarskie i łyżwiarskie objęte regulaminem odznaki SPO.

Poważną rolę w umasowieniu narciarstwa spełniać będą komisje turystyki narciarskiej powstałe przy okręgach PTTK. Komisje te zajmą się szkoleniem w zakresie turystyki narciarskiej, akcją objazdową instruktorów w ośrodkach wiejskich, organizowaniem raidów narciarskich oraz wypożyczaniem sprzętu i ekwipunktu sportowego.

W związku z wprowadzeniem w życie Górskiej Odznaki Narciarskiej i Nizinnej Odznaki Narciarskiej Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze wytycza na terenie całego kraju popularne, narciarskie szlaki turystyczne.

Bardzo szeroką działalność przygotowawczą do nadchodzącego sezonu zimowego prowadzi również Fundusz Wczasów Pracowniczych. W ośrodkach górskich FWP uzupełniany jest sprzęt narciarski, łyżwiarski i saneczkarski oraz szkoli się kadry instruktorów sportowych i przewodników górskich, którzy stać będą do dyspozycji wczasowiczów.

A więc — zakładajmy narty! Dla sportu i zdrowia!

ECHA
niedzieli sportowej

Piłkarze nie zawiesili jeszcze butów na kołkach. Nawet grudniowa aura nie potrafiła ich wypłoszyć z boiska. To samo należałoby powiedzieć o publiczności. Np. pojedynkowi Krakowa z Warszawą przyglądało się kilkanaście tysięcy widzów. W 8 z kolei spotkaniu rozegranym po wojnie zwyciężył, jak było do przewidzenia, Kraków 2:0. Drużyna stołeczna była jednak osłabiona brakiem zawodników CWKS, a ponadto Borucz błysnął pod koniec sezonu znów doskonałą formą.

Ciekawego eksperymentu dokonał łódzki Włókniarz w towarzyskim spotkaniu z CWKS, wzmacniając swoją drużynę 4 zawodnikami II-ligowego Włókniarza Kraków. Zastrzyk krakowski podobno dobrze zrobił Włókniarzom łódzkim.

*

Anioła, postrach bramkarzy krajowych i zagranicznych, nie mógł sam nic zdziałać w Lesznie. Mimo strzelenia 2 bramek, Kolejarz poznański musiał uznać wyższość beniaminka II ligi — Kolejarza Leszno 2:3.

Beniaminek I Ligi OWKS Kraków po sensacyjnym zwycięstwie nad Gwardią Kraków dowiódł ponownie, że awans do ekstraklasy należał mu się słusznie. Tym razem zespół krakowski pokonał Budowlanych Chorzów 3:2.

Hokeiści kadry narodowej spotkali się po raz ostatni między sobą przed dzisiejszym egzaminem z doskonałymi zawodnikami Morawskiej Ostrawy. Zwyciężył Team A 6:1, jednakowoż próba eksperymentalnego zestawienia solistów w miejsce dotychczasowego posługiwania się formacjami klubowymi — raczej zawiodła. Dopiero jednak po meczach sparingowych z Czechami przekonamy się o aktualnych blaskach i cieniach naszego hokeja na lodzie.

*

Na ringach bokserskich CWKS I rozgromił Włókniarza a Gwardia pokonała CWKS II. Jeszcze raz potwierdziło się, iż CWKS i Gwardia reprezentują w tej chwili największą siłę w boksie polskim.

*

Turniej Miast zapaśników zyskuje sobie coraz większą popularność. W trzech pojedynkach międzymiastowych zwyciężyli goście, w identycznym stosunku 6:2. Najstarszym zawodnikiem, który wystąpił na macie, był 42-letni Gryt z Krakowa. Uprawianie sportu pozwala mu nawet w tym wieku uzyskiwać dobre wyniki.

W lidze koszykowej omal nie doszło do sensacji. Murowany faworyt CWKS Warszawa miał ciężką przeprawę z Kolejarzem Ostrów, zwyciężając dopiero po dogrywce. Do końca meczu prowadził Kolejarz Ostrów 44:42. Wyrównujący kosz padł już po gwizdku sędziego, jednakowoż został zatwierdzony. W związku z tym liga koszykowa będzie musiała rozpatrzyć pierwszy protest...

Leader, Gwardia Kraków, również dopiero do dogrywce pokonał Włókniarza Łódź. Świadczy to o coraz bardziej wyrównującym się poziomie wśród koszykarzy. Natomiast 6 z kolei porażka Kolejarza Warszawa nie wróży drużynie stołecznej długiego pobytu w lidze.

*

Pływacy, startując w Pucharze Miast, pobili jeden rekord Polski oraz kilka klubowych. Za tydzień — będzie ich może więcej. Minima olimpijskie zdopingują pływaków na pewno.

Na Torkacie

Team A - Team B 6:1

Na Torkacie rozegrano trzecie treningowe spotkanie między dwoma teamami uczestników hokejowego obozu przedolimpijskiego.

Team A: Maciejko (Hampel), Skarżyński II, Bromowicz, Świcarz, Palus, Osorich, Nowak, Penczek, Czech, Burda, Trojanowski.

Team B: Szlendak (Kocząb), Więcek, Chodakowski, Wróbel I, Gansiniec, Wróbel II, Rypyść, Brzeski I, Jeżak, Dybowski, Lewacki, Olszewski, Masełko, Janiczko.

Bramki strzelili dla teamu A — Czech — 2, Palus, Csorich, Skarżyński II i Burda po 1; dla teamu B — Chodakowski.

W niedzielę reprezentacja Gwardii pokonała OWKS Kraków 3:1 (1:0, 1:1, 1:0).

GRUDZIEŃ
4
WTOREK

DZIŚ: *Barbary*
JUTRO: *Kryspiny*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 3655 i 3962. Informacja PKP 1187. Zegarynka 06. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 2516 IKP 33-41, 33-42, 19-07.

To i owo z Bydgoszczy

Przymusowe tańce

Należę do ludzi o wesołym usposobieniu. Tańczyć lubię pasjami! Dlatego też gdy mi piękna panna wlazła na nogę, uśmiechnąłem się tylko kwaśno, skłoniłem się, a nawet powiedziałem: „Proszę". Przy następnym zdeptaniu mego nowiutkiego trzewika, zachowałem tzw. kamienny wyraz twarzy, gdy mi przydeptał jeszcze raz palce tańczący obok mnie starszy jegomość, spojrzałem na niego w milczeniu bazyliszkowym wzrokiem, ale gdy wreszcie po mych zbolałych stopach zaczął wybijać hołubce jakiś pętak, nie wytrzymałem już dłużej i postanowiłem się zwrócić z tragicznym pytaniem do MPK: czy nie można w przyczepce nr 74 zawiesić więcej uchwytów dla pasażerów?! Bo jedna pętla na cały wóz, szczególniej przy młodzieńczym temperamencie motorowego — to stanowczo za mało! Na wet dla ludzi lubiących tańce! (z)

Notoryczny bumelant

Notorycznym bumelantem okazuje się od tygodnia zegar przy Państwowych Średnich Szkołach Technicznych. W żadnym wypadku nie wpływa on mobilizująco na uczniów, spóźniając się o całe 30 minut.

Byłoby pożądanym, aby ktoś popchnął odpowiednie czynniki, a te z kolei zrobiłyby to samo z wskazówkami zegara-bumelanta. (X).

Oddźwięki naszych artykułów

OSZCZĘDZAJMY NASZE TRAMWAJE

Prez. MRN nadesłało nam pismo, z którego wynika, że obowiązujący od 1945 r. wyjazd tramwajów z remizy w dnie powszednie o godz. 5, a w niedzielę i święta dopiero o godz. 6 podyktowany jest koniecznością jak najbardziej oszczędnego wykorzystywania przestarzałego i mocno wypracowanego taboru. Wszelkie zmiany obecnego rozkładu jazdy w kierunku zwiększenia ilości godzin pracy taboru, odbić się mogą ujemnie na całości komunikacji — stwierdza Prez. MRN w zakończeniu swego pisma, które jest odpowiedzią na naszą notatkę z 251 nr IKP pt. „Dziwny zwyczaj". (330).

Z rzek Ameryki do Polski

Pstrągi i łososie pochodzą z Wilczaka

W Bydgoszczy znajduje się jeden z największych ośrodków zarybieniowych w Polsce

Na krańcu Bydgoszczy, tuż przy ostatnim przystanku „3" na pozór mało widoczny spoza sosnowego lasu stoi na Wilczaku niewielki, nie rzucający się w oczy budynek. A jednak...

Właśnie tu mieści się jeden z największych ośrodków zarybieniowych w Polsce. Osiem stawów, zasilanych w wodę bieżącą przez przepływający strumyk stanowi obok znajdujących się pod dachem skomplikowanych aparatów bazę małogłośnej, ale zakrojonej na szeroką skalę hodowli. O jej pożyteczności opowiada mi z zapałem kierownik ośrodka ob. Szukała, ichtiolog, rozmiłowany w swoim zawodzie, który od 20 lat pozostaje wierny placówce na Wilczaku.

— Nie wiem czy wam wiadomo — mówi ob. Szukała — że ojczyzną pstrągów potokowych są potoki karpackie. Z nich to spływają pstrągi do Dunajca tatrzańskiego. W celu zwiększenia hodowli pstrągów na terenie całej Polski istnieje szereg ośrodków zarybieniowych. Jednym z największych ośrodków tego rodzaju jest ośrodek na Wilczaku. Nosi on dotychczas charakter wybitnie naukowy. Hodujemy tu pstrągi tęczowe, potokowe i inne gatunki ryb łososiowatych.

— A czym się różni pstrąg tęczowy od potokowego? — przerywamy ob. Szukale.

— Przede wszystkim odbywa on tarło na wiosnę, podczas gdy inne gatunki odbywają w jesieni. Poza tym pstrąg tęczowy aklimatyzuje się u nas jedynie w stawach o dużym przepływie wody. Ojczyzną jego jest Ameryka Północna, skąd przybył do Europy w 1882 r.

Z matek zarodowych pstrąga tęczowego hodowanych w stawach przy wylęgarni na wiosnę wydostaje się ikrę i mleczem z samca zapładnia się sztucznie. Zapłodnioną ikrę wkłada się następnie do aparatów kalifornijskich, w których odbywa się nieustanny przepływ wody o bardzo wysokiej zawartości tlenu. Zależnie od temperatury wody następuje wylęg Okres trzymania wylęgu w basenach trwa do 6 tygodni, następnie obsadza się stawy wylęgiem, gdzie przez cały okres są intensywnie karmione mięsem z domieszkami ospy pszennej i mąki kostnej. Jesienią otrzymuje się z tych ryb palczaki, które rozprowadza się do większych wód zależnie od gatunku. Łososiem zarybia się rzeki i zalewy morskie, pstrągiem potokowym — rzeki rwące o specjalnie czystej wodzie, a nawet Brdę górną i Wisłę. Pstrąg tęczowy nie nadaje się do obsady rzek i jezior. Dotychczasowe próby utrzymania pstrąga tęczowego w jeziorach lub rzekach nie dały żadnych rezultatów. Żyje on w stawach, w których musi być nieustanny przepływ wody o bogatym utlenieniu. Temperatura wody w okresie upalnym nie może przekraczać 25 st. C.

Ze względu na łatwe warunki hodowlane i wartościowe mięso, Państwo otacza specjalną opieką ośrodki zarybieniowe. Dzięki sztucznemu zapładnianiu otrzymujemy olbrzymie ilości ryb.

Jak wykazuje statystyka, przy naturalnym tarciu uzyskuje się do 10 proc. narybku; reszta ginie na dnie rzeki. Natomiast przy sztucznym zapłodnieniu otrzymujemy 95 proc. narybku. Toteż stacja na Wilczaku w ciągu roku wysyła kilkadziesiąt tysięcy ryb do wszystkich rzek Polski.

(d)

Plenum KM i PK SD

Dziś w dniu 4 bm. o godzinie 18 — plenum Miejskiego i Powiatowego Komitetu SD w Bydgoszczy.

„Zawór" i „Precyzja"

przodują w realizacji planów inwestycyjnych

Na specjalne wyróżnienie w wykonaniu Państwowego Planu Inwestycyjnego na 1951 r. zasługuje w spółdzielczości rzemieślniczej R. S. P. „Zawór" w Bydgoszczy, która poszczycić się może pełnym wykorzystaniem przyznanego kredytu inwestycyjnego. M. in. rozbudowano znacznie pomieszczenia produkcyjne. W rezultacie właściwie pojętej realizacji inwestycji i ich wpływu na wykonanie zadań planowych, R. S. P. „Zawór" mogła zgłosić chlubny meldunek o przedterminowym wykonaniu planu rocznego już 31 października.

Drugą spółdzielnią wkładającą dużo zapału w planową rozbudowę zakładu jest „Precyzja", która wykańcza już budowę nowych pomieszczeń produkcyjnych przy Al. 1 Maja 99. Dzięki tej inwestycji zwiększą się możliwości produkcyjne „Precyzji" oraz znacznie wzrośnie wydajność pracy.

Jest jeszcze kilka innych Rzem. Spółdzielni Pracy, z których należy wymienić chociażby „Budowlę" w Grudziądzu, Spółdzielnię Inż.-Budowlaną w Chełmży, czy też Branży Skórzanej w Bydgoszczy, których zarządy w pełni doceniają powiązanie realizacji planów produkcyjnych, z planowym wykorzystaniem kredytów inwestycyjnych.

Są jednakże w pionie Związku, nieliczne co prawda, spółdzielnie stosujące na tym odcinku politykę niewłaściwą, wynikającą bądź to z nieświadomości roli inwestycji, bądź też z pewnego wygodnictwa wypływającego z trudności, które w realizowaniu inwestycji muszą być konsekwentnie łamane i przezwyciężane. Należy sądzić, że zarządy tych spółdzielni zmienią radykalnie styl pracy na tym odcinku i dołożą wszelkich starań celem pełnego wykorzystania sum zaplanowanych na inwestowanie.

Komunikaty

Sportowcy Spójni przy PSS — 5 bm. o godzinie 19.30 w stołówce nr 1 przy ul. Dworcowej 6 zebranie wyborcze koła.

Nie ma »cudownych« leków

ale jest wiedza i doświadczenie które pomogą nam zwalczyć gruźlicę

Przez Przychodnię Przeciwgruźliczą przewijają się dziennie setki osób. Setki twarzy młodych, starszych, dzieci zaglądają do małego okienka, gdzie przyjmuje się skierowania na leczenie. Spoza okienka widać mały wycinek życia codziennego — ludzi walczących z gruźlicą, spuścizną przedwojennej nędzy, okresu wojny i okupacji.

Dużo kart zawiera kartoteka chorych i zagrożonych gruźlicą. Weźmy jedną z nich:

Marta W. — pracownica fabryki pończoch. Gruźlicę wykryto u niej przed trzema laty w wyniku masowych prześwietlań. Marta W. jest intensywnie leczona, znajduje się na najlepszej drodze do zdrowia, do stania się pełnowartościowym obywatelem. Korzystała już kilka razy z pobytu w sanatorium.

— Przed wojną mieszkała w ciasnej i wilgotnej suterenie, czyli jak to pięknie określano wówczas na blankietach urzędowych — „niski parter".

Przed wojną nikt nie przejmował się zbytnio lecznictwem publicznym. Najlepszym tego dowodem było zlikwidowanie Ministerstwa Zdrowia . Bo przecież dla otoczenia troską zdrowia wybranych, wystarczył w zupełności Departament Zdrowia przy Ministerstwie Opieki Społecznej...

Dziś mimo dziedzictwa niefortunnych lat przedwojennych, minionej wojny i okupacji zredukowaliśmy listę zgonów gruźliczych do 12 na 10 tysięcy mieszkańców. W 1938 r. na gruźlicę umierało 18 osób na 10 tysięcy mieszkańców.

Dziś chorzy poprzez Wojewódzkie Poradnie Przeciwgruźlicze kierowani są na leczenie sanatoryjne względnie klimatyczne. Przy pracy i w domu chory otoczony jest troskliwą opieką.

Gwarancję zmniejszenia się ilości zachorowań na gruźlicę daje szeroko rozwinięta akcja profilaktyczna. W zakres jej wchodzą stałe szczepienia dzieci i młodzieży, nie mających jeszcze nie wspólnego z prątkiem gruźlicy, szczepionką BCG oraz masowe prześwietlenia roentgenowskim aparatem małoobrazkowym.

...Zatroskane są twarze matek, których dzieci przed chwilą prześwietlane były Roentgenem. W płucach ich pociech stwierdzono zmiany chorobowe.

Nie bójcie się. Nie mamy „cudownych" leków, ale mamy wiedzę i doświadczenie, które pomogą w wyrwaniu waszych dzieci z rąk gruźlicy. (u)

Czytelnicy mają głos

Nożem w... blachę

Daty dokładnie nie pamiętam, ale wiem napewno, że wraz z wynalezieniem puszek konserwowych pomyślowy racjonalizator skonstruował także specjalne noże do otwierania takowych. O tym epokowym wynalazku zapomniała widocznie Centrala Rybna, która wczoraj rzuciła na rynek śledzie marynowane w konserwach. Śledzie sprzedawano na wagę, a puszki ekspedientki otwierały przy pomocy... noża kuchennego i młotka. Operacja taka zajmowała wiele czasu, sprzedawczynie były godne pożałowania, a klienci słusznie okazywali swe niezadowolenie. Kto zawinił?

Wanda B.

Tylko 1 raz

zobaczymy w Bydgoszczy chińskich artystów cyrkowych

Niedawno mieszkańcy naszego grodu mieli możność zobaczenia filmu pt. „Chiński cyrk". Film ten wywołał zrozumiały podziw wśród tych, którzy go widzieli. Chińska sztuka cyrkowa słynie bowiem z doskonałości na całym świecie,. To jednak było tylko na ekranie...

Ale oto w niedzielę tym razem już nie na ekranie, lecz w rzeczywistości zobaczymy w Bydgoszczy chińskich artystów cyrkowych. Staraniem „Artosu" zawita bowiem także do naszego miasta, bawiący obecnie w Polsce Młodzieżowy Zespół Artystyczny Chińskiej Republiki Ludowej, który wystąpi w niedzielę o godz. 19.30 w sali ORZZ.

Żałować jedynie należy, iż nasi mili goście dadzą tylko jeden występ, który z pewnością nie pozwoli wszystkim amatorom tej imprezy ujrzeć wysoką klasę chińskiej sztuki cyrkowej. Z powodu przewidzianej wielkiej frekwecji, bilety rozprowadzone zostaną przez zakłady pracy.

Bydgoszcz pobiła rekord Bielska

Z okazji „Dni Przeciwgruźliczych" w Bydgoszczy przebywał wagon PKP z wystawą przeciwgruźliczą, zorganizowaną przez PCK. Wystawa cieszyła się wielkim powodzeniem. Od dwu lat rekord zwiedzających wystawę należał do miasta Bielska. Dnia 20 listopada br. rekord ten został pobity. W wyżej podanych dniach wagon - wystawę zwiedziło 8290 mieszkańców miasta Bydgoszczy, w tym 2068 zgrupowanej młodzieży szkolnej. Podczas zwiedzania, kierownik wystawy ob. Tuczyłowski wygłaszał prelekcje na temat gruźlicy.

Muzeum

przed 100 rocznicą urodzin Wyczółkowskiego

W związku z nadchodzącą 100 rocznicą urodzin L. Wyczółkowskiego muzeum bydgoskie zajęło się przygotowaniami do wystawy obrazów artysty. Na pierwszym piętrze będą wystawione w dwóch salach autolitografie poza tym całe pierwsze piętro będzie poświęcone wystawie obrazów oraz pamiątek osobistych z życia L. Wyczółkowskiego. Część obrazów znakomitego malarza znajduje się obecnie w Krakowie w celu reprodukcji ich na pocztówki.

Jak wiadomo Wyczółkowski mieszkał w Gościeradzu pod Bydgoszczą, toteż dużo jego dzieł jest tematycznie związanych z naszym miastem i jego okolicą.

Rzeczy znalezione

Znaleziono pasek od płaszcza w pobliżu PDT, siatkę na ul. Gen. Stalina oraz teczkę skórzaną. Do odebrania w redakcji.

*

Już w październiku 1950 r. w okolicy dworca autobusowego znaleziono nową, damską pończochę bawełnianą, która — niestety — dopiero od wczoraj oczekuje w redakcji swej partnerki.

O czym mówią w Nakle

* **ELEKTROWNIA** nakielska wyłącza niekiedy prąd bez uprzedzenia i to często w dzielnicy, w której znajduje się szpital i szkoła ogólnokształcąca z internatem. (Ja)

*

* **CZŁONKOWIE SD** pracujący w Referacie Przemysłowym Prezydium PRN zobowiązali się wpłynąć na to, aby chleb biały był sprzedawany w godzinach popołudniowych.

Wieczory teatralne

„Grzegorz Dandin"

Komedia Moliera

Trudno w komediach Moliera o beztroski śmiech, o śmiech pełną piersią. Nie tylko „Tartuffe" i „Mizantrop" są zamaskowanymi dramatami. Nie inaczej ma się sprawa z „Grzegorzem Dandin", choć formalnie jest to nawet farsa.

Pozornie zabawna historyjka o mężu wystrychniętym na dudka. Jednakowoż przygody zamożnego chłopa, za nos wodzonego przez żonę-arystokratkę, mają widoczną dla każdego podszewkę społeczną. I aż dziwić się trzeba odwadze, z jaką została napiętnowana w roku 1668, za panowania Ludwika XIV, krzywda człowieka, który jest bezsilny wobec zdrady małżeńskiej tylko z racji swej pozycji społeczno-towarzyskiej w ustroju feudalnym.

Konieczność zachowania wobec arystokratycznego audytorium pozorów obiektywizmu, po prostu konieczność zaasekurowania się wobec wówczas wszechwładnej kasty wielmożów dyktowała zapewne Molierowi typ bohatera-rogacza, który osobiście niczym nie może wzbudzić sympatii, chociaż posłużył jako przykład do zademonstrowania beznadziejnej sytuacji człowieka „źle urodzonego" w ustroju krańcowej kastowości. Dandin jest więc brutalem i tępakiem. Małżeństwo z córką zrujnowanych baronostwa zawarł w imię idiotycznej ambicji, nie pozyskawszy serca wybranki. Te fakty, jako też sporo czysto farsowych sytuacji chwilami odwracają uwagę widza od ponurej wymowy takich scen, jak np. ta, w której wieśniak Dandin, pewny zdrady swej żony z arystokratycznym nicponiem, musi ją na klęczkach przepraszać za obrazę.

Nie uważam jednakowoż, aby mimo wszystko, co się wyżej powiedziało, było usprawiedliwione jeszcze pogłębianie niesympatycznych rysów Dandina. Niekoniecznie przecież, jak to właśnie widzimy w interpretacji Kazimierza Biernackiego, trzeba go sobie wyobrażać jako już fizycznie odrażającego starca. Niekoniecznie też musi on wymachiwać potężną zbójecką łapą.

Przyznaję, iż reżyser (tenże sam K. Biernacki) byłby w nielada kłopocie, gdyby chciał sprowadzić do wspólnego mianownika tak rozbieżne elementy, jak zalążki dramatu psychologicznego i konfliktów społeczno-towarzyskich oraz czystej wody farsy. A więc górowały elementy farsy, co znalazło wyraz w stylu gry większości zespołu. Niemniej szablon farsowy udatnie przełamali Ludmiła Legut i Leon Jaroszyński. Pierwsza w roli Angeliki bardzo zajmująco oddała nikczemną przebiegłość kobiety, której gesty przeczą słowom, drugi dał finezyjną charakterystykę zacietrzewionego arystokraty (Pan de Sotenville). Natalia Morozowiczowa, powitana oklaskami przy wejściu na scenę, jak zawsze celowała wypunktowaniem kwestii i ostrością odtwarzanych rysów w roli pani de Sotenville. Dużo szelmowskiego wdzięku miała Wanda Rucińska, jako pokojówka Klaudyna, ożywiając stereotypową figurę w sposób godny wyróżnienia. Klitander w interpretacji Józefa Kality i jego służący Lubin, zagrany przez Henryka Olszewskiego, nie były pozycjami, które by się czymś specjalnie wyróżniły.

Dekoracje Antoniego Muszyńskiego były bardzo pomysłowe, a kostiumy celowały bogactwem i wiernością historyczną.

W sumie pracowite przedstawienie, pozbawione jednak jakiejś szczególnie twórczej myśli i nie wykazujące nowych koncepcji interpretacyjnych. Molier jest jednak Molierem. Widz ma zagwarantowane półtorej godziny pysznej zabawy.

JAN PIECHOCKI

KINA

Pomorzanin: Antoni Iwanowicz gniewa się (15.30 17.45, 20).

Polonia: Wyzwolona ziemia (15.45, 17.45, 20).

Wolność: Syn pułku (16, 18, 20).

Gryf: Wesołe kumoszki z Windsoru (15.45, 17.45, 20.00).

Bałtyk: Wyspa skarbów (15.30, 17.30, 19.30).

Orzeł: Wielki obywatel, I seria (16.30, 19.30).

Rozmaitości: Zasłużona radość. W kraju socjalizmu 4/51 (godz. 16—24).

CO? GDZIE? KIEDY?

Mir: Słońce wschodzi (g. 19.00).

DYŻUR APTEK

Nr 39, Aleje 1 Maja 5 (tel. 23-46), Nr 102, Nowodworska 22 (tel. 23-32), Nr 12, Grunwaldzka 37, (tel. 34-31).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

WTOREK: Grzegorz Dandin (g. 19).

ŚRODA: Grzegorz Dandin (g. 19).

FOTOPLASTIKON

Sahara (godz. 9—21).

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Wystawa sztuki użytkowej i architektury wnętrz (otwarta od godz. 11—18).

SPORT

O PUCHAR WKKF

W finałowym spotkaniu o Puchar WKKF Bydgoszcz, piłkarze OWKS Bydgoszcz rozgromili Unię Kruszwica 24:0 (10:0). Łupem bramkowym podzielili się: Wojciechowski II — 10, Kalinowski, Magryś i Żukowski po 4 oraz Pistula 2.

*

W Toruniu miejscowy WKS zremisował w meczu o Puchar WKKF z Budowlanymi Chojnice 3:3 (3:2).

*

Piłkarze grudziądzkiej Spójni sprawili niemiłą niespodziankę ulegając na własnym boisku w meczu o Puchar WKKF Unii Włocławek w stosunku 2:4 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Trzebuchowski i Stawicki, a dla pokonanych Lewandowski i Kurkiewicz.

KOLEJARZ TORUŃ — KOLEJARZ INOWROCŁAW 16:0

Drugoligowy zespół Kolejarza Toruń rozegrał w Inowrocławiu towarzyski mecz z miejscowym Kolejarzem zwyciężając w rekordowym stosunku 16:0 (3:0).

*

We Włocławku Spójnia pokonała w meczu towarzyskim Budowlanych Kutno 6:5 (5:3). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Ostrowski i Martynowski po 2 oraz Strzelecki i Jezierski.

SPÓJNIA BYDGOSZCZ — WKS TORUŃ 48:44

Koszykarze bydgoskiej Spójni zwyciężyli w meczu o mistrzostwo klasy wojewódzkiej zespół WKS Toruń w stosunku 48:44 (20:10). Największą ilość punktów dla zwycięzców uzyskali: Knops 16, Darnowski 14 n Weigt 10, a dla WKS Toruń — Piasecki 16.

W Inowrocławiu koszykarze AZS Toruń pokonali w meczu towarzyskim SKS Handlowiec Inowrocław 50:37 (17:20).

KTO ZDOBYŁ MISTRZOSTWO BYDGOSZCZY W TENISIE STOŁOWYM

Sekcja tenisa stołowego WKKF Bydgoszcz zorganizowała indywidualne mistrzostwa ping - pongowe w Bydgoszczy, które zgromadziły na starcie rekordową ilość 170 zawodniczek i zawodników. Tytuły mistrzów zdobyli:

Seniorzy: 1) Ochociński (Gwardia), 2) Ciemniewski (Gwardia), 3) Czarra (Ogniwo), 4) Fac (Ogniwo);

seniorki: 1) Roszykówna (Budowlani), 2) Kucharzówna (Ogniwo);

Juniorzy: 1) Montowski (Ogniwo), 2) Kasprowicz (Ogniwo); 3) Lis (Ogniwo);

juniorki: 1) Wichtowska (SKS Handlowiec), 2) Myłyk (Budowlani), 3) Kujawa (SKS Handlowiec).

Organizacja mistrzostw b. sprawna.

SZACHY NA POMORZU

Szachiści Kolejarza Toruń pokonali w meczu o drużynowe mistrzostwo Pomorza Unię Włocławek w stosunku 5,5:2,5.

*

W Bydgoszczy w spotkaniu towarzyskim szachiści Centrali Rolniczych Spółdzielni pokonali SKS Handlowiec 6:1.

PING - PONG W CZERSKU

Tytuły indywidualnych mistrzów w tenisie stołowym powiatu czerskiego zdobyli w konkurencji seniorów — Zielonka, w konkurencji seniorek — Ryduchowska.

Ogniwo Wrocław — Stal Poznań 8:2

W meczu ping-pongowym rozegranym w Poznaniu, Ogniwo Wrocław pokonało zdecydowanie Stal Poznań w stosunku 8:2. Po trzy punkty dla zwycięzców zdobyli Arbach i Rosłan.

Odpowiedzi PRAWNIKA

(b) **A. B. Bydgoszcz.** Prezydium MRN w Bydgoszczy powiadomiło nas, iż wydało administratorowi domu zarządzenie w przedmiocie odizolowania śmietnika.

Kol. Strych. Jeżeli Pan płaci na utrzymywanie porządku i czystości na klatkach schodowych, a sam mieszka na strychu, który w wielkim stopniu zanieczyszczają inni lokatorzy, to ma Pan prawo domagać się, aby i korytarz prowadzący na strychu do Pańskiego mieszkania był sprzątany na ogólny koszt wszystkich lokatorów. Wejście na strych winno być stale zamknięte, przy czym jeden klucz winien być u właściciela do dyspozycji wszystkich lokatorów, a drugi w posiadaniu Pana. Jeżeli właściciel wzbrania się przystąpić do bieżącego remontu dachu, należy zwrócić się o pomoc do Wydz. Budowlanego Prezydium MRN, który ma odpowiednie środki przymuszenia właściciela do przeprowadzenia remontu. (310)

(O) **Z. Z.** Wyrok skazujący, jeżeli nie dotyczy pijaństwa lub przekroczenia przepisów komunikacyjnych itp., nie stanowi przeszkody do uzyskania prawa jazdy. Wniosek należy skierować do Prezydium WRN, Wydział Komunikacyjny, Oddział Gospodarki Samochodowej. Zatarcie skazania nie może nastąpić przed upływem lat 10. (20)

314.000 młodzieży wiejskiej uprawia sport w 8.800 LZS

W Warszawie odbyła się ostatnio narada działaczy sportu wiejskiego, w której wziął udział aktyw wojewódzki ZSCh, ZMP, komitetów kultury fizycznej i P.O. Służba Polsce.

Referat o dotychczasowej działalności Ludowych Zespołów Sportowych i wytycznych pracy na okres zimowy wygłosił wiceprzewodniczący ZSCh — Jaguszłyn.

Rozwijający się stale ruch sportowy wsi wyraża się liczbą 8.800 LZS (w tym 776 przy PGR i 1.150 przy spółdzielniach produkcyjnych, które zrzeszają około 314 tysięcy młodzieży wiejskiej.

W akcji zdobywania SPO i BSPO przodują województwa: warszawskie, łódzkie, lubelskie i koszalińskie, które wykonały i przekroczyły zapianowane limity roczne.

Do pozytywnych osiągnięć LZS zaliczyć należy znaczny wzrost udziału sportowców wiejskich w imprezach sportowych i akcjach masowych.

Omawiając niedociągnięcia w pracy LZS mówca wskazał na słaby rozwój form organizacyjnych niektórych LZS, podkreślając brak systematycznych zebrań, planu pracy oraz ograniczenie nie raz działalności sportowej do uprawiania jednej dyscypliny sportu (np. siatkówki).

Do braków w pracy LZS należą również niedostateczna ilość boisk i sprzętu mimo, że wiele LZS wykazuje godną pochwały iniojatywę w budowie obiektów sportowych i zdobywaniu funduszów na sprzęt.

Poważnym czynnikiem utrudniającym pracę w dziedzinie kultury fizycznej i sportu na wsi jest również niedostateczna pomoc i opieka nad LZS ze strony komitetów kultury fizycznej.

Dyskuję podsumował sekretarz GKKF Szemberg. Stwierdził on, że jedną z głównych przyczyn wielu niedociągnięć w pracy LZS jest zła organizacja pracy aktywu sportu wiejskiego i brak koordynacji działalności tych organizacji, które powołane są do pracy na odcinku k. f. i sportu na wsi.

Pomorze Szczecin 2:1

Reprezentacja Pomorza w grach sportowych pokonała w meczu rewanżowym reprezentację Szczecina w stosunku 2:1. A oto wyniki techniczne:

Siatkówka żeńska 3:0 (15:10, 15:2, 15:12) dla Pomorza, natomiast siatkarze ulegli Szczecinowi 0:3 (6:15, 12:15, 9:15).

W koszykówce męskiej Pomorze odniosło szczęśliwe zwycięstwo 46:40.

W spotkaniu towarzyskim siatkarze AZS Szczecin pokonali AZS Toruń 3:1.

Mistrzostwa gimnastyczne Moskwy

W Moskwie zakończyły się mistrzostwa stolicy ZSRR w gimnastyce kobiet i mężczyzn.

Tytuły mistrzowskie zdobyli po zaciętej walce młodzi zawodnicy — w gimnastyce kobiet Antipas (Nauka), w gimnastyce mężczyzn Karolkow (Dynamo).

OBWIESZCZENIA

KOMUNIKAT

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej podaje, że z dniem 3 grudnia 1951 r. dyżury kasowe w godzinach popołudniowych dla dokonania wpłat z tyt. należności za świadczenia w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych ustala się na poniedziałki każdego tygodnia w godzinach od 17 do 19. (7953k

UNIEWAŻNIAMY zgubioną kartę wolnego wstępu na wszystkie imprezy sportowe na terenie całej Polski, wydaną przez Główny Komitet Kultury Fizycznej w Warszawie za numerem 214. (7977k

Woj. Komitet Kultury Fizycznej w Koszalinie

PRACOWNICY POSZUKIWANI

DOBREGO MECHANIKA przyjmie natychmiast **Techniczna Obsługa Rolnictwa Inowrocław.** (7888k

TAPICERÓW I STOLARZY przyjmie na dobrych warunkach **Spółdzielnia Pracy Tapicerów,** ul. Dworcowa 32. (7976k

RADIO

ŚRODA, 5 GRUDNIA 1951 R.

5.00 Początek audycji, 5.05 Wiadomości, 5.10 Koncert, 6.05 Gimnastyka, 6.20 Muzyka, 6.30 Dziennik, 6.50 Koncert, 7.20 Muzyka ludowa, 7.55 Wiadomości poranne, 8.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.04 Dziennik południowy, 12.30 Audycja dla wsi 13.30 Wszechnica Radiowa, 14.30 Parchomienko, żołnierz rewolucji, 14.50 Koncert muzyki baletowej, 15.30 Koncert dla świetlic dziecięcych, 16.00 Wszechnica Radiowa, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.05 Pogadanka sportowa, 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego, 18.10 Muzyka, 18.30 Wszechnica Radiowa, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert dla górników, 20.45 Wspomnienia robotnicze, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.50 Koncert w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej, 22.35 Muzyka, 23.50 Ostatnie wiadomości.

SPRZEDAŻ

KREDENS dębowy sprzedam. Chodkiewicza 31, m. 14. (7985k

SPRZEDAM błam. Inowrocław. Stalingradzka 56-1. (7224

WÓZEK koszykowy głęboki sprzedam. Chodkiewicza 56 m. 2. (7952

OPOSOWY kołnierz męski, łóżeczko białe dziecinne i kojec sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (7926g

6 KRZESEŁ, męskie palto zimowe, łóżka białe żelazne sprzedam. Toruńska 40-2, godz. 17—20. (7978g

MEBLE używane sprzedam. Bydgoszcz, Dworcowa 54-3. (7954

SYPIALNIE korzystnie sprzedam. Bydgoszcz — Chwytowo 6 (stolarnia). (7956g

PIANINO „Irmler" dobrym stanie sprzedam. — Oferty IKP Bydgoszcz „7958". (7958g

STÓŁ okrągły, kredensik, piecyk elektryczny, szafę bieliźniarkę, inne meble sprzedam. Poznańska 9-5 godz. 12—17. (7960g

WÓZEK autko — dobrym stanie sprzedam. — Bydgoszcz, Fredry 2-8. (7961

RADIO „Saibt" 5-zakresowe sprzedam. Czerwonej Armii 32-8, od godz. 18. (7979g

BUFET dębowy sprzedam Obejrzeć godz. 15—20. — Chodkiewicza 58-1. (7932

KANAPĘ, szafkę lustrem zegar sprzedam. Bocianowo 32-7. (7970

2 ŁÓŻKA jasne, dębowe tanio sprzedam. Dolina 5 m. 1. (7973g

OWCZARKA podhalańskiego sprzedam. Wróblewska, Myślencinek, ma jątek. (7972g

OKAZYJNIE sprzedam — dwa fotele i biurko. Emilii Plater 21-2. (7983g

„EKSCELSIOR" czterotakt 250 ccm sprzedam. — Bydgoszcz, Floriana 3-10. (7963g

KUPNO

GOSPODARSTWO 20—30 mórg kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „7931". (7931

DOMEK ogrodem lub kilku morgami ziemi przy mieście w cenie do 30.000 zaraz kupię. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. (7192k

MOTOCYKL 200—350 ccm dobrym stanie kupię. Oferty IKP Bydgoszcz — „7899". (7899

PRACY POSZUKUJĄ

TRZYDZIESTOLETNIA — kulturalna, poprowadzi dom samotnej osobie — wieś, leśniczówka niewykluczone. Oferty IKP — Bydgoszcz „7980". (7980g

POSADY WOLNE

FURMAN potrzebny od zaraz. Bydgoszcz, Kujawska 4a. (7955

POTRZEBNY furman do 2 koni. Bydgoszcz, Dworcowa 16-2. (7981g

MŁODSZA pomoc domowa potrzebna. Śniadeckich 26-3. 7971

POMOC domowa lubiąca dzieci, najchętniej przychodnia od godz. 7 do 16 potrzebna. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 63-10, od godz. 16. (7974g

POMOC domowa potrzeb na od zaraz na dobrych warunkach. Wiadomość — Pomorska 62 m. 7 (w podwórzu). (7968g

POTRZEBNA pomoc domowa do lekarza. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 63 m. 6 (7987g

POMOC domowa potrzeb na od zaraz na wieś. Dobre warunki. Oferty IKP Bydgoszcz „7967". (7967g

POKOJE

POKOJU umeblowanego poszukuje dziennikarz. — Oferty IKP Bydgoszcz pod „16". (w16

URZĘDNICZKA bankowa poszukuje pokoju umeblowanego lub pustego. — Oferty IKP Bydgoszcz „7937". (7937g

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego przy rodzinie. Oferty IKP Bydgoszcz „7957". (7957g

SAMOTNA poszukuje pokoju umeblowanego Inowrocławiu lub Poznaniu. Oferty IKP Inowrocław. (7226

ZAMIANY

POKÓJ kuchnią Gdyni — zamienię na podobne — Bydgoszczy. Oferty IKP Bydgoszcz „7959". (7959g

POKÓJ kuchnią wygodami śródmieściu zamienię na 2 pokoje kuchnią też śródmieściu. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (7975g

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację zw. zawodowego na nazwisko Jan Iwanuszek, — Bydgoszcz, Łokietka 10. (7945g

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 107 na nazwisko Wanda Szymańska — Bydgoszcz. (7943g

ZGUBIONO legitymację związku zawodowego na nazwisko Leona Frydrych — Bydgoszcz. (7944g

ZGUBIONO kartę zameldowania Julii Wach. Odnieść — wynagrodzeniem. Kościuszki. 28-2. (7966g

ZGUBIONO dowód tożsamości konia nr 147448 Seria F. Zenon Leppert, zam. Tur, gm. Samokleski Małe pow. Szubin. (7942g

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Czesław Nowakowski — Bydgoszcz. (7939g

ZGUBIONO bilet szkolny PKP, legitymację PKP nr 571754 Bronisława Jęśko — Emilianowo. (7941g

ZGUBIONO kartę meldunkową nazwisko Irena Glińska — Bydgoszcz. (7965g

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Eugeniusz Wesołowski — Bydgoszcz. (7969g

Prenumerata czasopism — dowodem kultury!

ANTONI CZECHOW

2

Bezbronna istota

Opowiadanie

Kistunow pozałatwiał wszystkich interesantów, wrócił do swego gabinetu, podpisał z dziesięć dokumentów, a Aleksy Mikołajewicz wciąż jeszcze zajęty był Szczukiną. Siedząc u siebie w gabinecie Kistunow długo słyszał dwa głosy: monotonny, powściągliwy bas Aleksego Mikołajewicza i płaczliwy, piskliwy głos Szczukinej.

— Jestem kobietą bezbronną, słabą, jestem kobietą chorą — mówiła Szczukina — może na pozór jestem krzepka, ale jeżeli mnie zbadać, to nie mam ani jednej żyłki zdrowej, ledwo na nogach się trzymam i apetyt straciłam... Nawet kawę dziś piłam bez żadnej przyjemności.

Aleksy Mikołajewicz długo tłumaczył jej różnicę między instytucjami i skomplikowany system składania podań. Wkrótce jednak zmęczył się i zastąpił go buchalter.

— Wyjątkowo nieznośne babsko — oburzał się Kistunow, nerwowo wyłamując sobie palce i co chwila podchodząc do karafki z wodą. — Jakaś idiotka, zakuty łeb! Mnie zamęczyła, a teraz ich gnębi, wstrętna! Uff, jak mi serce bije!

W pół godziny później zadzwonił. Wszedł Aleksy Mikołajewicz.

— No, cóż tam? — spytał szef słabo.

— W żaden sposób nie możemy jej wytłumaczyć! Jesteśmy już wprost wyczerpani. My swoje, ona swoje...

— Ja... ja nie mogę znieść jej głosu.. Chory jestem, nie wytrzymam...

— Zawołam szwajcara, niech ją wyrzuci.

— Nie, nie! — zląkł się Kistunow. — Zacznie wrzeszczeć, a w tym domu mieszka wielu lokatorów i diabli wiedzą, co o nas pomyślą... Niechże się pan postara, mój kochany, jakoś jej wyjaśnić.

Po chwili znowu zahuczał głos Aleksego Mikołajewicza. Po kwadransie zamiast jego basu zabrzęczał donośny tenorek buchaltera.

— Wy-jąt-kowo nieznośna baba! — oburzał się Kistunow, nerwowo wzruszając ramionami. Głupia jak gęś, niech ją diabli! Zdaje się, że znowu wraca moja podagra... Znowu migrena...

W sąsiednim pokoju Aleksy Mikołajewicz, zupełnie wreszcie wyczerpany, postukał palcem w stół, potem zaś w swoje czoło:

— Słowem, pani ma na karku nie głowę, lecz ot co...

— No, proszę, proszę — obraziła się stara. — Swojej żonie tak postukaj!... Ananas!... Ręce przy sobie trzymaj!

Patrząc na nią z nienawiścią i wściekłością, jakby ją chciał połknąć, Aleksy Mikołajewicz wyrzekł cichym, przytłumionym głosem:

— Wynoś się stąd!

— Co-o-o? — wrzasnęła nagle Szczukina. — Jak pan śmie! Jestem słabą, bezbronną kobietą, nie pozwolę siebie obrażać! Mój mąż jest kolegialnym asesorem! Łobuzie jeden! Jak pójdę do adwokata na skargę, to po tobie śladu nie zostanie! Trzech lokatorów wpakowałam do kozy, a za twoje zuchwałe słowa będziesz się jeszcze u nóg moich tarzał! Ja do waszego generała pójdę! Wasza wysokość! Wasza wysokość!...

— Wynoś się stąd, pijawko! — syknął Aleksy Mikołajewicz.

Kistunow otworzył drzwi i wyjrzał do kancelarii.

— Co się stało? — spytał płaczliwym głosem.

Szczukina, czerwona jak rak, stała pośrodku pokoju i gestykulowała przewracając oczami. Opodal urzędnicy banku, również zmordowani i czerwoni ze zmęczenia, spoglądali na siebie zmieszani.

— Wasza wielmożność! — rzuciła się ku Kistunowowi Szczukina. — Oto ten, ten tutaj — wskazała na Aleksego Mikołajewicza — postukał palcem po stole, a potem w czoło!... Pan mu kazał sprawę rozpatrzyć, a on się wyśmiewa! Mąż mój jest kolegialnym asesorem, a ja jestem majorówna!

— Dobrze, proszę pani — jęknął Kistunow — ja rozpatrzę... postaram się... Niech pani przyjdzie... później!

— A kiedy mi wypłacą, wasza wysokość? Mnie pieniądze są dziś potrzebne!

Kistunow drżącą ręką potarł czoło, westchnął i znów jął tłumaczyć rzecz całą od początku.

— Łaskawa pani, ja już wyjaśniłem. Tu jest bank, instytucja prywatna, handlowa... Czego pani od nas chce? I niech pani nareszcie zrozumie, że pani nam przeszkadza.

Szczukina wysłuchała i westchnęła.

— Tak, tak — potakiwała. — Ale niech pan będzie łaskaw! Całe życie będę się modliła za waszą wielmożność, proszę być dla mnie wyrozumiałym jak ojciec rodzony. Jeżeli świadectwa lekarskie nie wystarczą, to mogę przedstawić zaświadczenie z policji. Niech pan każe wypłacić mi pieniądze!

Kistunowowi świat zakołysał w oczach. Wytchnął powietrze, jakie miał w płucach, i bez sił upadł na krzesło.

— Jakiej sumy pani sobie życzy? — spytał słabym głosem.

— Dwadzieścia cztery ruble i trzydzieści sześć kopiejek.

Kistunow wyjął z kieszeni pugilares, odliczył dwadzieścia pięć rubli i podał Szczukinej.

— Bierz pani i... i wyjdź!

Szczukina zawinęła pieniądze w chustkę, schowała je i ze słodkim, delikatnym, a nawet zalotnym uśmiechem spytała:

— Wasza wysokość, a czy nie mógłby mój mąż wrócić na posadę?

— Wyjeżdżam... jestem chory... — powiedział Kistunow mdlejącym głosem. — Mam straszne bicie serca...

Po jego odejściu Aleksy Mikołajewicz posłał woźnego po krople laurowe i wszyscy urzędnicy, zażywszy po dwadzieścia kropli, zabrali się do dalszej pracy; Szczukina zaś siedziała jeszcze około dwóch godzin w przedpokoju i rozmawiała z odźwiernym, oczekując powrotu Kistunowa.

Przyszła także i następnego dnia.

Koniec.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42. E- II-11898